NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 142 (2683). Wilno Środa 31 Maja 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń

Orjentacja Łotwy

Przed czterema laty, w kwietniu 1929 r. odwiedziła Łotwę delegacja warszawskiego Towarzystwa polsko-łotewskiego składająca się z przedstawicieli polskich sfer politycznych i gospodarczych. Biorąc udział w tej delegacji dałem po powrocie wyraz w paru artykułach swoim wrażeniom z wycieczki pod kątem naszych co do Łotwy zainteresowań. Był to najogólniejszy szkic ówczesnej sytuacji politycznej i gospodarczej naszego północnego sąsiada. Kilkudniowy pobyt w Łotwie po czterech latach nie może, oczywiście, służyć za podstawę do analizy i oceny przemian, które w tym okresie nastąpiły. Mimo to nasuwają się pewne fragmentaryczne uwagi z kompleksu tych spraw łotewskich, które szczególnie interesować muszą opinję i politykę polską.

Nie można negować tego faktu, że w politycznych nastrojach Łotwy w stosunku do Polski nastąpiła zmiana na lepsze. Złemi te nastroje nigdy nie były. Ale cechowała je zawsze bierność i rezerwa, przechodząca czasami w nieufność. W okresie rozgrywki z Sowietami i Litwą przed 10—12 laty Łotysi żywili różne podejrzenia co do zasięgu terytorjalnych i politycznych aspiracyj polskich. Zagrożonemi wydawały się im nietylko 6 gmin naddźwińskich, ale nawet Letgalja (oddźwięk mapy przyszłej Polski, złożonej konferencji pokojowej w Wersalu przez R. Dmowskiego). Napięte stosunki polsko-sowieckie po traktacie ryskim oraz ogólnie słaba pozycja Polski nazewnątrz wywoływały, zwątpienie w siłę i stałość czynnika polskiego na wschodzie europejskim. Maksymą polityki łotewskiej stało się: nienarażanie się Sowietom i uregulowanie z nimi stosunków w ten sposób, aby w sprawie dostępu do portów bałtyckich Łotwa nie była w Moskwie odczuwana jako przeszkoda, którą trzeba usunąć. Dopóki więc wisiała stale w powietrzu groźba konfliktu polsko-sowieckiego, Łotwa unikała starannie zbliżenia politycznego z Polską, aby nie być wciągniętą w spodziewane powikłania i nie narazić się Moskwie.

Istniał ponadto przewlekły spór polsko-litewski. Mejerowicz, dążąc do utworzenia bloku bałtyckiego, nie chciał zniechęcać Litwy i trzymał się polityki ścisłej neutralności, zwłaszcza dopokąd ten spór znajdował się w stanie płynnym. Ale i dotąd, chociaż oddawna już stracił on swoją ostrość, stanowisko Litwy niezmiernie komplikuje nietylko stosunki polsko-łotewskie, lecz wogóle polityczną sytuację nad Bałtykiem.

Odpadły jednak tamte, główne przyczyny obaw łotewskich. Odprężenie polsko-sowieckie ogromnie wzmocniło w oczach Łotyszów pozycję Polski na wschodzie, z drugiej zaś strony nadzieje na wielkie korzyści z traktatu handlowego z Sowietami w dużym stopniu zawiodły. Przyjaźń z Polską przestała być dyskontowana w Moskwie na niekorzyść Łotwy. Jest to niewątpliwie najważniejsza przyczyna ocieplenia się nastrojów łotewskich względem Polski.

Drugą zkolei jest wybuch hitleryzmu w Niemczech i wznowienie hasła „Drang nach Osten", jeżeli jeszcze nie w czynach, to w enuncjacjach i literaturze polityczn. partji rządzącej. Łotysi zdają sobie sprawę, że jakkolwiek rewizjonizm niemiecki im bezpośrednio nie zagraża, to jednak niebezpieczeństwo tkwi dla nich w programie wschodniej polityki trzeciej Rzeszy, reprezentowanym przez Rosenberga, urodzonego w Tallinie i wychowanka politechniki ryskiej. Na tle tego programu ludność niemiecka w Łotwie nabiera znaczenia zgoła innego, niż dotychczas.

Nie ulega wątpliwości, że organizacyjne jest już ona teraz wiernym eksponentem rządzącego w Rzeszy obozu. Ma stamtąd rozkaz trwać na miejscu za wszelką cenę, nie opuszczać żadnej placówki, nie rezygnować dobrowolnie z żadnej znajdującej się w jej rękach wartości kulturalnej lub ekonomicznej. Stary dziennik niemiecki „Rigasche Rundschau" stanął pod znakiem swastyki, mimo zachowania niezbędnych pozorów, a zasłużony jego i wpływowy redaktor, dr. Paul Schiemann został „urlopowany" według praktykowanych codziennie w Niemczech wzorów. Znaczna część ludności niemieckiej Łotwy, odsunięta od udziału w pracy państwowej i publicznej, wypierana powoli z życia gospodarczego, znosi wielkie prywacje, cierpi nawet wprost biedę, jednakże jej zwartość i karność organizacyjna jest podziwu godna. Głównem jej oparciem jest kapitał niemiecki, zajmujący w życiu ekonomicznem Łotwy bardzo silną pozycję.

Na swej drodze, wiodącej do ujścia Dźwiny i dalej, napotyka program hitlerowski dwie zapory: polskie Pomorze i litewską Kłajpedę. Nierówna jest ich wartość. Pomorze będzie bronione całą siłą 30-miljonowego państwa. Kłajpeda ulegnie naturalnej absorbcji. Politycy łotewscy nie kryją swoich obaw przed powrotną falą niemczyzny w razie wysadzenia bramy pomorskiej przez napór niemiecki. Wysoko oceniając bezwzględną odporność Polski, obawiają się przewagi liczebnej przeciwnika. W długiej rozmowie ze mną jeden z najwybitniejszych polityków łotewskich, b. minister spraw zagranicznych, przywódca socjal-demokracji, obecnie mianowany posłem w Paryżu, p. Cielens, wyraził przekonanie, że najpoważniejszem zagadnieniem polskiej polityki zagranicznej jest jego zdaniem ułożenie się na wypadek zaczepki niemieckiej z Sowietami w sposób zapewniający nam, z ich strony t. zw. życzliwą neutralność, oraz dopuszczalną w tych granicach pomoc.

W Łotwie szczerze ubolewają nad stanowiskiem Litwy wobec niemieckiego pochodu na wschód. Niestety, rady i inspiracje ryskie, idące w kierunku oderwania Litwy od wozu niemieckiego, uderzają w mur zaślepienia, wywołując nawet odruch niechęci w stosunku do pośrednika. To niezmiernie szachuje dobre chęci polityków łotewskich, którzy widząc potrzebę ugody polsko-litewskiej, nie znajdują koncepcji, mogącej być przyjętą za podstawę przez obie strony.

Niezależnie od sprawy niebezpieczeństwa niemieckiego, polityka Litwy stwarza trudności Łotwie również w innej dziedzinie. Dzisiejsza orjentacja polityczna Litwy czyni bezprzedmiotowemi wszystkie próby zaktualizowania sprawy małego związku bałtyckiego (Estonji, Łotwy i Litwy). Wprawdzie ta słuszna idea i w Łotwie nie zapuściła głębszych korzeni i nie wyszła ze stadjum akademickich rozważań, jednakże niezawodnie, jest tam ona żywą, mimo dość jednostronnego, jak o tem się później przekonamy, jej ujmowanie w Rydze.

Polityka polska w stosunku do Łotwy ma dziś zadanie o tyle łatwiejsze, że ostatnio nastąpiło znaczne zbliżenie stanowisk obu państw w najważnieszych zagadnieniach politycznych. Solidarność nazewnątrz jest dziś zupełnie wyraźna, czego nie dałoby się powiedzieć jeszcze przed czterema laty.

Wszystko to dotyczy jednak tylko politycznej strony naszych stosunków z Łotwą. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa od strony gospodarczej. Tu nie widać nietylko polepszenia, lecz nawet są objawy zmian na gorsze. Trzeba im i ich przyczynom poświęcić kilka uwag oddzielnie.

Testis.

PAKT CZTERECH

Obrady Małej Ententy

Sprawa paktu 4-ch i rozbrojenia.

PRAGA, (Pat). We wtorek 30 maja rozpoczęła się tu pierwsza konferencja Stałej Rady Małej Ententy. Na porządku dziennym obrad znajdowały się zagadnienia polityki międzynarodowej. Po zakończeniu obrad wydany został komunikat oficjalny, w którym m. in. jest powiedziane:

Ministrowie spraw zagranicznych przystąpili na posiedzeniu Stałej Rady Państw Małej Ententy do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych organizacyjnego paktu Małej Ententy, podpisanego w Genewie 16 lutego rb. Następnie przeszli do dyskusji o międzynarodowej sytuacji politycznej i zagadnieniach, dotyczących polityki zagranicznej ich państw, które znajdują się na porządku dziennym posiedzenia Stałej Rady w Pradze.

1) O ile chodzi o pakt 4 mocarstw zachodn. i ostatnie wzajemne rokowania o ten pakt, formułują swe stanowisko w sposób następujący:

W swem oświadczeniu z dnia 25 marca 1933 r. wszyscy trzej ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy nakreślili zasady, któremi powodować się ma ich polityka w odniesieniu do paktu i oświadczyli, że:

a) Każda współpraca państw, mająca na celu uregulowanie zagadnień, które wyłącznie ich dotyczą jest pożądana i korzystna.

b) Państwa Małej Ententy nie mogą uznać, żeby służyło się sprawie dobrych stosunków między różnemi państwami przez umowy, które miałyby na celu dysponowanie prawami państw trzecich, — czy to w drodze konkretnych rozstrzygnięć, czy to przez nacisk na państwa inne, niż te, które umowy takie zawarły.

c) Ponieważ nie jest dopuszczalne dysponowanie majątkiem drugiego czy to pośrednio, czy bezpośrednio, ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy sformułowali 15 marca 1933 r. swoje najwyraźniesze zastrzeżenia w sprawie ewentualnego zawarcia takich umów o wszystkiem, coby dotyczyło ich praw i polityki.

Ze względu na nowe teksty, które rząd francuski, wierny wspólnej polityce Francji i Małej Ententy, zakomunikawał jej i ze względu na obszerne informacje jakie rząd francuski nieustannie Małej Ententcie udzielał w czasie wymienionych rokowań, Stała Rada Małej Ententy konstatuje następujące fakty:

że została definitywnie porzucona pierwsza wersja paktu, którego duch był przeciwny zasadom prawa międzynarodowego i prawom, wypływającym dla wszystkich pozostałych narodów z paktu Ligi Narodów. Nowe brzmienie paktu, zakomunikowane Małej Ententcie, przystosowuje się do memorandum rządu francuskiego z 10 kwietnia rb., wyznającego zasadę, że pakt 4 może dotyczyć tylko zagadnień związanych wyłącznie z interesami sygnatarjuszy tego porozumienia. W ten sposób zadośćuczyniono obu zasadniczym zarzutom, wysuniętym w oświadczeniu Małej Ententy z 25 marca 1933 roku.

Dalej Stała Rada Małej Ententy stwierdza, że ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy przyjmują do wiadomości zapewnienia, dane im przez pozostałych przedstawicieli mocarstw zachodnich, sygnatarjuszy ewentualnego paktu 4, o ile chodzi o granice akcji, jaką zamierzają przedsięwziąć w dalszym ciągu, o zupełnej nienaruszalności kompetencji Ligi Narodów, — zapewnia, w których sygnatarjusze ewentualnego paktu oświadczają, że nie zamierzają je naruszać i wreszcie zapewnienia, o ile chodzi o zasadę jednomyślności w odniesieniu do art. 19 paktu Ligi Narodów.

Dalej ministrowie spraw zagranicznych stwierdzają, że rząd francuski, na podstawie dawniejszych wzajemnych zobowiązań, dał państwom Małej Ententy formalne gwarancje przeciwko wszelkim usiłowaniom rewizji. W związku z temi gwarancjami pakt 4 nie może stać się umową, której celem byłoby dążenie do osiągnięcia pośredniej lub bezpośredniej rewizji granic innych państw.

W tych warunkach państwa Małej Ententy posiadają dostateczne gwarancje, że pakt 4 nie mógłby zaszkodzić ich interesom i ufają, że decyzje 4 mocarstw o dotyczących ich zagadnieniach, będą mogły je wzajemnie zbliżyć, wzmocnić ich ducha współpracy i przywrócić w ten sposób spokój w Europie, w szczególności w Europie Środkowej.

W sprawie rewizji postanowień terytorjalnych traktatów pokojowych ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy stwierdzają zgodnie, że zagadnienie rewizji granic ich państw dla nich nie istnieje. Niemniej nie mogą zasadnczo dopuścić, aby w celu rewizji wywierany był nacisk na którekolwiek państwo, ponieważ losy terytorjum należą wyłącznie do właściwych czynników konstytucyjnych i do parlamentów.

Wreszcie stwierdzają, że przez poruszenie zagadnienia rewizji zatruwa się tylko wzajemne stosunki między państwami, podnieca się bowiem w ten sposób nadzieje nie do spełnienia i pomnaża przeszkody, utrudniające normalne stosunki między państwami.

2) W zakończeniu ministrowie państw Małej Ententy, omówiwszy prace konferencji rozbrojeniowej i zbadawszy sytuację i stan tych ... są przekonani, że rokowania genewskie będą mogły doprowadzić do pozytywnego rezultatu. Państwa Małej Ententy przyjmują plan rządu brytyjskiego za podstawę rokowań o przyszłą konwencję. Przyjmują dalej zasadę zjednoczenia armij kontynentalnych i zmniejszenia zbrojeń technicznych. Zgadzają się na zasadę równouprawnienia, które musi być urzeczywistnione etapami, w ramach bezpieczeństwa wszystkich narodów. Pozatem uchwalają, że jak najsilniej nalegać będą na bardziej ścisłe rozwinęcie skutecznej kontroli zbrojeń i kompetencyj stałej rozbrojeniowej komisji genewskiej. Wreszcie są zdania, że do końca roku bieżącego winny być ukończone prace pierwszej konferencji rozbrojeniowej.

* * *

W dniu 31 maja odbędzie się dalszy ciąg konferencji państw Małej Ententy.

Francja uzależnia podpisanie paktu 4-ch

od stanowiska Małej Ententy.

PARYŻ, (Pat). W kołach rządowych francuskich uzależniają możliwość ostatecznego zaakceptowania paktu 4 mocarstw przez Francję od włączenia do paktu ewentualności sankcyj, wynikającej z art. 16 paktu Ligi Narodów oraz od jaknajściślejszej współpracy z narodami Małejj Ententy. Rokowania w sprawie paktu 4, chociaż bardzo posunęły się naprzód — nie został vjednak całkowicie ukończone.

Byłoby przedwczesnem — jak donosi agencja Havasa — wskazywać dzień, kiedy zgoda Francji na podpisanie paktu zostanie oficjalnie podana do wiadomości mocarstw zainteresowanych. Rząd będzie mógł powziąć decyzję dopiero po nadejściu do Paryża wyników rozmów, prowadzonych z Małą Ententą. Po parafowaniu tekstu paktu Paul Boncour odczyta w parlamencie deklarację w imieniu rządu.

Pakt czterech

na francuskiej Radzie Ministrów.

PARYŻ, (Pat). We wtorek o godz. 10 rano zbiera się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Posiedzenie poświęcone będzie paktowi 4-ch. Pakt ma być ustalony przez rządy 4 zainteresowanych państw. Według informacyj z Rzymu, pakt parafowany będzie pojutrze tj. we czwartek. Rządy Niemiec i Włoch podobno pakt podpisały. Ostatnie różnice poglądów między Paryżem i Londynem w kwestji uzgodnienia projekty z art. 16 paktu Ligi Narodów zostały podobno usunięte. Jak donosi prasa, Mała Ententa nie stawia już żadnych objekcyj.

Prezydent Lebrun zdecydowanym przeciwnikiem paktu?

PARYŻ, (Pat). — „L'Ordre" podkreśla, że w kuluarach Izby Deputowanych panuje przekonanie, iż większość posłów wypowie się przeciwko paktowi 4. — Wątpliwe jest, czy Izba zmieni swe stanowisko po zapoznaniu się ze szczegółową treścią paktu.

Dyskusja w Izbie w kwestji paktu odbędzie się prawdpodobnie 9 czerwca.

Tenże dziennik podaje, że prezydent Lebrun jest podobno zdecydowanym przeciwnikiem paktu, a i w radzie ministrów nie łatwo osiągnąć jednomyślność w kwestjach, związanych z tem zagadnieniem.

Zastrzeżenia francuskie.

LONDYN, (Pat). — Rząd francuski przez swego ambasadora w Londynie zawiadomił dziś ministra spraw zagranicznych Simona, że aczkolwiek gotów jest parafować w Rzymie pakt 4 mocarstw, to jednak zastrzega, że podpis swój pod tym paktem położy dopiero wówczas, gdy otrzyma ze strony Włoch zapewnienie, że rząd włoski, podpisując pakt 4 mocarstw, równocześnie zobowiązuje się powstrzymać od ujawniania wrogiej taktyki, zarówno w stosunku do Francji, jak i państw Małej Ententy. Oświadczenie to wywołało w angielskich kołach rządowych silne wrażenie.

Parafowanie paktu 4-ch.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi, że w kołach dobrze poinformowanych Londynu panuje przekonanie, że pakt czterech będzie parafowany w Rzymie dziś wieczorem, albo jutro rano.

Polska tworzy nowy blok państw?

Rewelacja dziennika francuskiego.

PARYŻ, (Pat). „Le Temps" w obszernym artykule, omawiającym zagadnienia paktu czterech, na podstawie informacyj prasy zaznacza, że Polska myśli o powzięciu inicjatywy utworzenia nowego ugrupowania państw, w którem byłaby głównym czynnikiem. Koncepcja ta polega na związaniu trzech państw Małej Ententy z trzema państwami bałtyckiemi: Litwą, Łotwą i Estonją, by tym sposobem zorganizować blok, łączący morze Czarne z Bałtyckiem. Idea nie jest nowa, ale z punktu widzenia ogólnego należy wyrazić żal, że pierwszą pośrednią konsekwencją paktu 4 głównych mocarstw, zawartego w celu unicestwienia rywalizacji 2 głównych środków wpływu na los Europy, byłby podział Europy na dwa nowe bloki: wschodni i zachodni. W każdym razie zadaniem Francji — kończy swe uwagi dziennik — winno być przeszkodzenie tego rodzaju rywalizacji, a we właściwym momencie Polska powinna odegrać rolę łącznika.

Rozbrojenie w ciągu 10 lat.

PARYŻ, (Pat). Prasa donosi, że w pakcie 4 przewidziana ma być klauzula, że wszyscy 4 sygnatarjusze w okresie 10 lat mają przeprowadzić akcję rozbrojeniową.

O ileby wiadomość ta była prawdziwą, państwa, które nie biorą udziału w pakcie 4, zgodziłyby się miały na odroczenie konferencji rozbrojeniowej do czasu zakończenia prac światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Pozatem prasa donosi, że protokół dodatkowy do paktu 4, który miał być wręczony wyłącznie państwom Małej Ententy, według ostatnich informacyj, przesłany będzie do wiadomości wszystkim wielkim mocarstwom.

WIADOMOSCI z KOWNA

SENSACYJNE POGŁOSKI.

Redaktor duńskiej gazety „Ekstrabladet" zwrócił się telefonicznie do ministra Zauniusa z oświadczeniem, że redakcja „Ekstrabladet" otrzymała z Londynu następującą wiadomość: Emisarjusz Hitlera Rosenberg, bawiąc w Londynie przedłożył politykom angielskim nowy plan rozstrzygnięcia sprawy Korytarza Pomorskiego. Mianowicie między Polską a Litwą winna być zawarta unja, któraby zapewniła Polsce dostęp do morza Bałtyckiego na obszarze Kłajpedy. Polska oddałaby wzamian Niemcom Korytarz i Gdańsk. Ta polityczna kombinacja wywołała w Londynie wielkie zainteresowanie. Rozpatrywano ją także w litewskich sferach politycznych.

Minister Zaunius w odpowiedzi oświadczył, że pierwszy raz słyszy o takich planach. Minister Zaunius uważa plan ten za bezpodstawną plotkę. Poseł litewski w Londynie Sidzikauskas nie mógł prowadzić w tej sprawie żadnych rokowań, gdyż w tym czasie znajdował się w Kownie. (Wilbi).

DOKOŁA ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI

Jak wiadomo, 24 maja rozpoczęły się litewsko-niemieckie rokowania handlowe. Biorą z nich udział ze strony Litwy: dyrektorowie Departamentów M-stwa Spraw Zagr., prezes Izby handlowej inż. Dobkieviczius i jako ekspert w sprawach Kraju Kłajpedzkiego prezes kłajpedzkiej Izby Rolniczej v. Dressler. Ze strony niemieckiej występują przybyli z Niemiec delegaci rządu Rzeszy radca poselstwa v. Schack, radca Goldman, radca ministerstwa wyżywienia Muller i radca ministerstwa skarbu Zweck. Przy otwarciu rokowań byli obecni minister Spraw Zagr. dr. Zaunius i poseł niemiecki p. Zechlin.

Jak podają, rokowania potrwają dłuższy czas, ponieważ obejmują wiele punktów. Niemiecka lista punktów ma być bardzo długa i należy przypuszczać, że co do wpisania wielu z nich do porządku obrad wypadnie długo rokować, ponieważ zgoła nie dotyczą one spraw handlowych. Z punktów litewskich najważniejsze są: litewski eksport produktów rolnych i mały ruch graniczny. Pozatem delegacja litewska ma wysunąć ważny punkt, dotyczący obniżenia niemieckiej taryfy kolejowej dla towarów litewskich przewożonych tranzytem przez Niemcy. Wysuwając ten punkt, ma wskazać delegacja litewska na zatarg litewsko-polski, który zmusza Litwę do eksportu swych towarów do Czechosłowacji, Austrji, Włoch i Szwajcarji jedynie kolejami niemieckiemi. Litwa zmuszona jest korzystać z wysokiej niemieckiej taryfy kolejowej, chociaż mogłaby tańszym kosztem przewozić swe towary do pomienionych krajów przez Polskę, ponieważ różnica między niemiecką a polską taryfami kolejowemi jest bardzo znaczna. Ciągnąć zyski z przewozu towarów litewskich przez terytorjum niemieckie, wykorzystują zarazem Niemcy dla swych interesów handlowych odseparowanie Litwy od Polski. (Wilbi).

Prof. M. Górski rektorem S. G. G. W.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 30 b. m. odbyło się posiedzenie delegatów wydziałów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, na którem dokonano wyboru rektora. W pierwszym głosowaniu wybrany został obecny rektor prof. Jan Sosnowski, który wyboru nie przyjął.

W drugiem głosowaniu na rektora został wybrany prof. uprawy i nawożenia roli dr. Marjan Górski.

Spadek bezrobocia.

WARSZAWA, (Pat). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy na terenie całego państwa, wynosiła w dniu 27 bm. 249.422 osoby, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.148 osób.

Caillaux delegatem na konferencję londyńską.

PARYŻ, (Pat). Na czele delegacji francuskiej na konferencję londyńską stanie prawdopodobnie przewodniczący komisji finansowej Senatu Caillaux.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 30,03 — 29,73. Nowy York 7,51 — 7,55 — 7,47. Paryż 35,19 — 35,01. Szwajcarja 172,73 — 171,87. Berlin w obrotach nieof. 207,75. Tend. niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 74 — 73,50. Cukier 17,75. Lilpop 11. Starachowice 9. — Tend. niejednolita.

DOLAR w obr. pryw. 7,40 — 7,41

—oOo—

Święto trzech bastjonów Rzplitej.

W piątek krótką wzmianką sygnalizowaliśmy osobliwe święto we Lwowie: „Dni śląsko — wileńskie". W chwili, gdy to piszemy już 720-u śląskich gości z 56-u sztandarami jest w Iwiem i zawsze wiernem mieście, z czego większość w obrębie Korpusu Kadetów Nr. 1, na wielkim trawniku przed frontem wspaniałego gmachu tej młodej, a już w tak piękną tradycę bogatej szkoły rycerskiej, każdego najmłodszego naszego pokolenia. Barwne otoki na czapkach i munduracn Zw. Powstańców Górnośląskich (kolory pułków powstaniowych), barwne kogucie pióropusze — czerwone — białe i czarne (barwy funkcyj) na imponujących Kołpakach czarnych mundurów górniczych, umiarkowane kolory poważnych strojów górnoślązaczek — wszystko to gra i jaskrawi się efektownie, i z okien najwyższych gmachu jak różnofarbny, — olbrzymi kwietnik wygląda. Przez któreś z tych okien patrzy potężny megafon krótko falowej stacji nadawczej Korpusu i gra — wesoło — sentymentalnie — skocznie — gra. Słońce, dawno tu niewidziane, barwi, ożywia, weseli całe to uroczyste i malownicze „theatrum".

Po przeciwległej gmachom stronie wielkiego trawnika, kamienny pomnik, z orłem bronzowym, dzierżącym na wstędze „Krzyż Górnośląski". Poniżej skromna tablica. Sześć nazwisk poległych w trzeciem powstaniu na Śląsku, kadetów I Korpusu. Czekaliński Henryk, Toczyłowski Zygm., Zaszczyński Zbign., Pszczółkowski Zb., Zakrzewski Zygm. i Karol Chodkiewicz 14-letni, ostatni potomek wielkiego hetmana... Wszyscy od 17 do 19 r. życia, polegli w końcu maja i początkach czerwca 1921 r. Ogółem walczyło tam 140 kadetów lwowskiego Korpusu, 46-u z nich nosi krzyż górnośląski.. Krzyż ten, zdobi też sztandar Korpusu, ofiarowany mu przez powstańców 63 r. Honorowe Szefostwo tej pierwszej, dla takiej młodzieży, naszej. Rycerskiej Szkoły, od czasów młodości Kościuszki, w tym roku przyjął — Marszałek Piłsudski. Mundurem (motywy z 31 r.), honorem, tradycją znów nawiązaną, krwią własną wreszcie i teraz imieniem Wodza Narodu — łączy tutejsza młodzież tradycje całej więc niemal walki o Niepodległość, aż do ostatniej wojny decydującej, do ostatniego powstania, w których oby dwóch wzięła już czynny udział.

Łączy też jeszcze coś poza czasami i czynami. Nietylko te sprawy wiąże w swych duszach symbolem, czy bezpośrednio. Związała się również z ziemiami, najpierw ze śląską przez walki, a potem z Pomorzem i Wilnem, przez pobyt tam — i tu u nas. U nas. także przez osobę Kapłana—Patrjoty, wielkiego przyjaciela Korpusu, ukochanego przez jego wychowanków, ś. p. biskupa Bandurskiego. Trzy lata z rzędu witała ich Ziemia Wileńska, tych dzielnych chłopców, przejętych na wskroś ideologją wszystkich żołnierzy, Niepodległości, wielkości Rzeczypospolitej. Śląsk Lwów, Wilno, są dla nich równie rodzinne, ojczyste i miłowane. Wiążą ich serca kaszubskie piachy i ostre, burzliwe fale Bałtyku. Lecz chcieliby wszystkie rubieże nietylko w sercach swych łączyć, ale i widomemi więzami, w organizacyjną, nierozerwalną łączność i stały kontakt zewrzeć. W łonie lwowskiego Korpusu Kadetów i lwowskiego Okr. Legjonu Śląskiego powstaje myśl utworzenia związku trzech ziem: śląskiej, lwowskiej, wileńskiej. Myśl podchwycona radośnie przez lwowskie T-wo Przyjaciół Korp. Kad. Nr. 1, bo mało kto wie o tem u nas, ale nigdzie w Polsce tak nie kochają Wilna jak we Lwowie! Jestem tu po raz drugi — dłużej niż dzień, czy dwa, i nieustannie zbieram tego dowody. Taki sentyment może jedynie Śląsk jeszcze w Polsce do Wilna żywi, ale napewno nikt więcej. Te ziemie tak bohaterskie i wierne lepiej niż inne w Rzeczypospolitej może, odczuwać mogą żarliwą polskość, i mniej efektowny, ale głęboki patrjotyzm Wilna. Gorący i południowy Lwów, tylko szczerzej wylewniej, często serdeczność swoją wyraża. Śląsk zaś, z natury swych dziejów milkliwość i skrytość bierze. Nauczył się ich w ciągu 600 lat twardej pruskiej niewoli.

Jakże byłoby wspaniale, gdyby takim łańcuchem nietylko trzy wymienione bastjony, ale wszystkie rubieże Rzeczypospolitej, połączyć. Rok rocznie zbierać, conajmniej w czterech dzielnicach wysłańców każdej z nich. Rok rocznie kazać wilnianom, ślązakom, lwowianom i pomorzanom poznawać siebie kolejno. Wciągnąć może i Poznań... A wtedy jeśliby trzeba było której z tych ścian bronić, napewno żaden poznaniak nie powie „My tylko do linji Kurzona (Curzona), dalej nie. Co zaś nas tamto obchodzi!" Było w tem i endencji i niemieckiego wywiadu... któż tu odnajdzie proporcje.. po latach trzynastu zwłaszcza...

Narazie najsilniej uścisnęły sobie dłonie Śląsk i Lwów, a jeśli chodzi o serdeczność to i Wilno w tem dociąga. Narazie skąpo, bo tymczasem tylko Związek Strzelecki w osobach pp. komendanta okręgu kpt. Ptaszyńskiego, zaś samo miasto — reprezentują ob. ob. Fijałkowski i Mazur. Sypnęły też nieco delegat. pow. mołodeczański święciański. Wyjechał też z nami ks. kanonik Potrzebski z Trok zasłużony już dla tego miasta działacz społeczny, walczący a tam ustawicznie z pozbawioną inicjatywy i marnującą najlepsze okazje dla rozwoju, a często nawet tylko podtrzymania dobrobytu miasta, radą i władzą miejską.

To Związek Strzelecki. Poza nim jako prezes Wil. Oddz. T-wa Przyjaciół Korp. Kadetów Nr. 1, wyjechał p. starosta wileńsko-trocki Tramecourt. Szkoda, że nie jako oficjalny przedstawiciel p. Wojewody, bo z Katowic przyjeżdżą jutro wojewoda Grażyński.

Tyle Śląsk — Lwów — Wilno. Jeśli chodzi o nasze miasto, to mamy nadzieję, że przy najbliższej okazji jego udział wyjdzie daleko poza Zw. Strzelecki. Co zaś się tyczy Pomorza, to Śląsk już ma z niem kontakty. Nie jest też i Wilnu o nie trudno, ma przecież tam swego byłego wojewodę... Inicjatywa lwowskiej szkoły rycerskie przedstawia więc piękne widoki powodzenia.

Właściwe uroczystości, clou lwowskich „Dni Śląsko — Wileńskich" — odbędą się dopiero jutro, w niedzielę. Wczoraj witano tylko nas, delegację z Wilna, uroczyście, z kadecką orkiestrą, kompanją honorową, która z dworca, z pocztem sztandarowym wileńskiego Zw. Strzel. na czele, pomaszerowała do Korpusu, zaś reszta towarzystwa zając się osobiście najserdeczniej p. płk. Florek ze swoimi oficerami, komendant korpusu, przemile znany wszystkim z Wilna. Przyjęli jaknajgościnniej, najmilej, ulokowali doskonale i wcale nie budzili rano.. Poczucie obowiązku (godności obowiązują), jednak zwyciężyło i dość wcześnie byliśmy już gotowi.

A potem na miasto. Jest od wczoraj we Lwowie gen. Rydz-Śmigły służbowo, więc do niego z delegacją, z prośbą, by wziął udział w niedzielnych uroczystościach Tygodnia, ale niestety nie udało się... Bardzo serdecznie, bardzo mile przyjęci, niestety poszliśmy z kwitkiem, bo służba... Trudno. Nie jest ona drużbą i dla p. generała i nakazuje mu w nocy wyjazd. Może dziś wieczorem, na uroczystościach piętnastolecia Korpusu. Nie pomogły nawet piękne górnoślązaczki, o których b. mile opowiadał p. generałowi przedstawiciel Śląska p. Masztalerz, prezes katowickiej organizacji powstańczej, p. Lortz ani też nasze prośby.

Powędrowaliśmy więc tym samym składzie (z wyj. p. ppłk. Florka, który wrócił do zajęć w Korpusie), t. j. z p. wiceprezydentem Lwowa, posł. drem Zd. Strońskim, z obu wymienionymi pp. przedstawicielami Śląska, z delegatami Zarządu Gł. Legjonu Śląskiego (jednoczącego j. w., wszystkich uczestników walk o Śląsk, w całej Rzeczypospolitej) z Warszawy p. Gościmskim, z prezesm Lw. Okr. Legjonu Śl. obrońcą Lwowa i Śląska w jednej osobie inż. Janem Nawrockim, dwoma delegatami strzeleckiego Wilna, ob. ob. Fijałkowskim i Mazurem do województwa i magistratu, przyjęci w pierwszem przez p. wicewojewodę Dychtalewicza w zastępstwie nieobecnego dziś we Lwowie p. wojewody, a w okazałym ratuszu przez p. prezydenta Drojanowskiego. O tem jak obie wizyty były miłe, pisać nie potrzebuję, jest to bowiem we Lwowie, zwłaszcza jeśli chodzi o Śląsk i Wilno, ponad wszelką wątpliwość oczywiste, w myśl tego co już pisałem powyżej.

Lwów 27 maja 1933 r.

S. Z. Kl.

*) Gen. Rydz-Śmigły jest na Śląsku bardzo popularny, co jest dla niego nawet pewną niespodzianką. Dość powiedzieć, że liczne kolonje robotnicze proszą go o pozwolenie przybrania jego imienia.

Prześladowanie Żydów w Niemczech

przed forum Ligi Narodów.

GENEWA, (Pat). — Rada Ligi Narodów zebrała się dziś pod przewodnictwem delegata Włoch dla rozpatrzenia petycyj Bernheima w sprawie sytuacji Żydów na niemieckim Górnym Śląsku.

RAPORT LESTERA.

Sprawodawca Irlandczyk Lester przedłożył raport, w którym przytoczywszy zarzuty, stormułowane w petycji, stwierdził, że zapoznanie się z ustawami i postanowieniami administracyjnemi, wymienionemi w petycji, jak wykazuje, że stosowanie przynajmniej niektórych przepisów tych ustaw nie mogło nastąpić bez pogwałcenia szeregu postanowień Konwencji Górnośląskiej.

Przypomniawszy deklarację reprezentanta Niemiec von Keilera, sprawozdawca oświadczył, że interpretuje ją w ten sposób, iż rząd niemiecki zdecydowany jest zapewnić poszanowanie postanowień Konwencji Górnośląskiej. Z deklaracji niemieckiej wynika, że rząd niemiecki poweźmie zarządzenia, ażeby ustawy i postanowienia administracyjne, sprzeczne z Konwencją, nie były stosowane na Górnym Śląsku, jak również że przywrócona zostanie natychmiast normalna sytuacja osób, które ze względu na swą przynależność do mniejszości i w rezultacie zastosowania wymienionych ustaw, straciły posady lub którym zostało uniemożliwione wykonywanie ich zawodów.

Raport wyraża dalej życzenie, ażeby rząd niemiecki zgodnie z zasadą przestrzegania konwencji w przyszłości, poinformował sprawozdawcę o decyzji i zarządzeniach, które wyda — poczem proponuje przyjęcie do wiadomości deklaracji rządu niemieckiego w przekonaniu, że ten uczyni wszystko, ażeby zapewnić poszanowanie postanowień Konwencji.

Wreszcie raport porusza sprawę szkód, wyrządzonych osobom, należącym do mniejszości żydowskiej, przez zastosowanie ustaw.

STANOWISKO NIEMIEC.

Zabrał następnie głos delegat niemiecki von Keller, który oświadczył, że rząd niemiecki nie przyjmuje raportu do wiadomości. Przypomniawszy swe zastrzeżenia co do praw autora petycji von Keler dodał, że Bernheim nie jest związany z Górnym Śląskiem żadnymi więzami i tylko od niedawna był tam zatrudniony. Pozatem rząd niemiecki kwestjonuje prawo Bernheima do przedstawiania petycyj co do spraw ogólnych i stosowania ustaw niemieckich na Górnym Śląsku, gdyż ustawy te bynajmniej go nie dotyczą. Bernheim nie może być uważany za kwalifikowanego reprezentanta interesów ogólnych ludności górnośląskiej, tem bardziej, że nie jest on ani funkcjonarjuszem na Górnym Śląsku, ani lekarzem, ani ojcem dzieci, uczęszczających do szkół i t. d. Wreszcie petycja nie może być wzięta pod uwagę, gdyż o ile chodzi o wykonanie ustaw, nic definitywnego nie zostało dotąd na Górnym Śląsku dokonane.

WNIOSEK LESTERA — PRZEMÓWIENIA DELEGATÓW INNYCH PAŃSTW.

Sprawozdawca Lester, zabrawszy zkolei głos w związku z powyższymi wywodami Kellera, zaproponował przedłożenie komitetowi prawników kwestji, czy Bernheim należy do mniejszości i czy ma prawo przedkładać petycje o charakterze ogólnym.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji Eden, oświadczył, że delegacja angielska nie podziela poglądów delegata Niemiec.

Delegat Francji stwierdził, że w danym wypadku chodzi o znacznie szersze zagadnienie o prawa rasy, rozpowszechnionej po całym świecie. Paul — Boncour podkreślił również, że nie kto inny, jak właśnie Niemcy domagały się podczas rokowań pokojowych — traktatów mniejszościowych. Niemcy zapewniły wszystkich, że będą respektowały prawa mniejszości.

Następnie zabrał głos delegat polski p. Minister Raczyński, który popiera przedewszystkiem życzenie, ażeby raport prawników został szybko przedłożony. Mówca zastrzega dla rządu polskiego prawo przedstawienia w charakterze współsygnatarjusza Konwencji Górnośląskiej uwag co do zagadnień prawnych, wysuniętych przez rząd niemiecki. Minister Raczyński stwierdził następnie, że delegacja niemiecka porzuciła w pewnej mierze pozycję zajmowaną dotąd przez delegatów niemieckich, którzy domagali się stale jak najbardziej ścisłej interpretacji tekstów, dotyczących ochrony mniejszości.

Po deklaracji delegata polskiego, którego rzeczowe i spokojne przemówienie wywarło na członkach Rady korzystne wrażenie, przemawiali delegaci Hiszpanji, Norwegji, Gualemali i Czechosłowacji, podkreślając konieczność ścisłego przestrzegania zobowiązań i traktatów.

Następnie przemawiał Niemiec von Keller, który oświadczył, że Niemcy w dalszym ciągu będą żywo interesować się ochroną mniejszości.

Oświadczenie to wywołało ironiczne komentarze na sali.

Propozycja sprawozdawcy przekazania sprawy Komitetowi Prawników została przyjęta. Ogólnie stwierdzić można, że wszyscy członkowie Rady, a w szczególności ci, którzy w przeszłości zawsze popierali politykę Niemiec, odgrodzili się obecnie od delegata niemieckiego.

—o0o—

„Odebrać szlachectwo żydom!".

BERLIN, (Pat). — Pruska agencja narodowo — socjalistyczna ogłosiła artykuł, zatytułowany: „Odebrać szlachectwo Żydom!", w którym występuje z inicjatywą cofnięcia nadanych Żydom tytułów szlacheckich. Tego rodzaju rozporządzeniem objęte miałyby być wszystkie rodziny żydowskie, podniesione do stanu szlacheckiego i te odgałęzienia niemieckich rodów szlacheckich, które weszły w związki z Żydami. Artykuł zaleca tu postępowanie z większą ostrością, niż w wypadku t. zw. „paragrafu aryjskiego", gdyż następstwa cofnięcia tytułu nie są tak ciężkie, jak złożenie z urzędu.

Zarzut łączenia się z Żydami i nadawania im tytułów szlacheckich agencja zwraca przedewszystkiem przeciwko Habsburgom i udzielnym książętom w drobnych państwach niemieckich.

Zamach na koszary Heimwehry.

Walki na ulicach Insbrucku — 36 osób rannych.

WIEDEŃ, (Pat). Wczoraj w Insbrucku narodowi socjaliści usiłowali przypuścić szturm do koszar Heimwehry. Straż Heimwehry rozwinęła się w łańcuch tyraljerski i poczęła strzelać do atakujących, raniąc ciężko czterech. Oddział Heimwehry cofnął się następnie do koszar. Dalszemu atakowi demonstratów na koszary Heimwehry przeszkodziło wojsko, które wyruszyło w sile trzech kompanij. Wojsko oczyściło śródmieście, ustawiło karabin ymaszynowe i zasieki z drutu kolczastego. Spokój został rychło przywrócony. W ciągu całego dn. rannych zostało 36 osób, z czego 11, skutkiem strzałów, 18 osób aresztowano za opór władzy.

Austrjackie zarządzenia na represje niemieckie

WIEDEŃ, (Pat). „Neue Freie Presse" donosi, że rząd austrjacki nie zamierza odpowiadać na zarządzenia niemieckie bezpośredniemi represjami. Planowane jest tylko powołanie do życia komisji kompensacyjnej, której zadaniem będzie regulowanie obrotów handlowych między Austrją a Niemcami. Będzie dopuszczonych do Austrji tylko tyle towarów z Niemiec ile wywiezionych będzie z Austrji do Niemiec. Rząd zamierza ponadto zakazać urządzania wycieczek austrjackich do Niemiec. Zakaz ten ma na celu uniemożliwienie obywatelom austrjackim brania udziału w niemieckich organizacjach politycznych.

Kpt. Skarżyński w Kurytybie.

KURYTYBA, (Pat). Kpt. Skarżyński wylądował tu o godz. 14, witany na lotnisku przez wielotysięczne tłumy publiczności. Przy lądowaniu z powodu nierównego terenu zostało lekko uszkodzone podwozie samolotu. Lotnik nie poniósł szwanku.

Katastrofa samolotu łotewskiego pod Szczecinem.

Obaj lotnicy ranni.

BERLIN, (Pat). — Odbywający lot do Afryki samolot łotewski uległ wczoraj wieczorem katastrofie pod Szczecinem. Jeden z lotników doznał ciężkich, drugi lżejszych obrażeń. Obu lotników — Polinsa i Celmsa odwieziono do Berlina. Według informacyj prasy, aparat łotewski jest tak poważnie uszkodzony, że nie nadaje się do dalszego lotu.

Gandhi powraca do zdrowia.

POONA, (Pat). Gandhiemu powoli powracają siły. Jeden z telegramów z życzeniami, nadesłany Mahatmie głosi, że zakończenie przez niego głodówki upamiętnione zostało w Kundżange dopuszczeniem parjasów do słynnej świątyni Sziwy.

Japonja protestuje.

SZANGHAJ, (Pat). Rząd japoński zaprotestował energicznie u rządu chińskiego przeciwko dokonanej w dniu 22 bm. podwyżce chińskich taryf celnych. Rząd japoński protestuje również przeciwko wydaniu zamierzonej w Chinach ustawy antydumpingowej.

Właściciel wytwórni filmowej M. Fuks i operator Wawrzyniak wydaleni z Gdańska.

GDAŃSK, (Pat). Aresztowany przed kilku dniami właściciel warszawskiej wytwórni filmowej Marjan Fuks i operator Wawrzyniak zostali dziś w drodze postępowania administracyjnego wydaleni z terenu w. m. Gdańska i dzisiaj o godzinie 13 odjechali do Warszawy.

Dymisja Senatu gdańskiego.

GDAŃSK, (Pat). Senat gdański zgłosił dymisję, będzie jednak prowadził sprawy do chwili wyboru nowego Senatu. Natychmiast po zakończeniu sprawdzania aktów wyborczych i urzędowem ustaleniu wyniku wyborów to jest zaraz po Zielonych Świętach, nastąpi zwołanie nowego Volkstagu.

Litwinow przybył do Genewy

GENEWA, (Pat). We wtorek rano przybył do Genewy komisarz spraw zagranicznych ZSSR. Litwinow.

Do młodzieży!

Chleba i słońca dla najbiedniejszej dziatwy!

Otrzymujemy poniższą odezwę z prośbą o zamieszczenie. *Red.*

Tysiące z was wyruszy wnet na wakacje, aby po całorocznym trudzie szkolnym wypocząć na łonie natury i nabrać sił do dalszej pracy. Tymczasem w zatęchłych podwórzach, wilgotnych suterenach, poddaszach, na bruku ulicznym marnieć będą setki dzieci najbiedniejszych i schorowanych, pozbawionych powietrza i słońca. O pomoc dla nich zwracamy się do was. Jak dotąd, pomagaliście przez całą zimę miłosiernie biednym i głodnym kolegom swoim i braciom, dzieląc się nieraz ostatnim kawałkiem chleba odjętym od ust, tak i teraz w imię Chrystusowego Miłosierdzia przyjdźcie im z pomocą, składając chociażby najdrobniejsze datki na półkolonje wakacyjne, które jak rok rocznie zamierzamp urządzić. A świadomość w ten sposób spełnionego obowiązku miłosierdzia wobec najbiedniejszej dziatwy da wam pełną radość wakacyjną.

Ofiary przyjmują: 1) Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas" ul. Metropolitalna 1, od 9—15, 2) PW. XX Prefekci i 3) Redakcje pism.

Archidiecezjalny
Zw. Towarzystw Dobroczynności
„Caritas".

Antologja wierszy wymuszonych.

W poniedziałek urządziło Koło Polonistów, słuchaczy USB. wieczór recytacyjny wierszy z świeżo wydanej „Antologji poezji społecznej". Wieczór odbył się przy publiczności rażąco nielicznej. Był słabo reklamowany; studenci mają teraz na głowie egzaminy i wiosnę; poszukać, to nasunęłyby się jeszcze i inne wyjaśnienia, ale — nie wystarczy to aby wytłumaczyć dlaczego poważna wszak inicjatywa Koła, które zwykle znajduje pokrycie opinji dla swych imprez — zawiodła.

„Antologja poezji społecznej 1924—1933" zawiera utwory Przybosia z Cieszyna, Czuchnowskiego i Kurka z Krakowa, Czechowicza i Łobodowskiego z Lublina, Piechala z Łodzi, Flukowskiego z Warszawy, Bujnickiego, Miłosza i Zagórskiego z Wilna. 26 wierszy najciekawszych młodych poetów z całej Polski zaopatrzonych przedmową prof. Manfreda Kridla i ułożonych w pewną tematyczną kompozycję, miało stać się „reklamą zagadnień, ...pracą zbiorową, traktującą o życiu współczesnej Polski".

Niedawno młodzi poloniści warszawscy urządzili również w uniwersytecie imprezę zbliżoną. Autor „Kordjana i Chama", Kruczkowski mówił o obliczu literatury współczesnej traktując ją po marksistowsku". W nabitej sali było bardzo gorąco. Spierano się o prawo do etykietki uczciwego pisarza społecznego, więcej — proletarjackiego, aż wystąpił syn chłopa i wypalił, że dla prawdziwego proletarjusza wszyscy w tej sali — i ci lewi i „jeszcze lewsi" — to niezrozumiali burżuje!...

To było śmieszne, absurdalne. A piszę o tem poto, aby się odczepić od rodzących się dziś na kamieniu swego rodaju santażystów proletarjackich, bronzowników i zakrystjanów b. młodej jeszcze sztuki społecznej. By pokazać, że licytowanie się na prawowierność jest zawsze beczką bez dna, że i wdzianie łapci i „rubaszki", czy inna jakaś równie poniżająca błazenada, nie uchroni artysty od szantażu „prawowiernych społecznie", dobrze wylegitymowanych spryciarzy.

Tymczasem naprawdę potrzeba nam dziś literatury aktualnej. Najważniejsze społecznie zadanie poezji — wytwarzać pewne szablony, koleiny uczuciowe, któremi odbiorcy będą kierować swe reakcje psychiczne wobec rzeczywistości. Twórczość romantyków dała Polsce tysiące Gustawów Konradów, Kordjanów. Wielcy poeci Julian Tuwim i Andrzej Wlast dochowali się już dziesięciokrotnie większej liczby posiadaczy „skrwawionych serc", kochanków a la bandyta, pijak, „gracz", gigolaków i t. p. pleno titulo. Natomiast niema dość wierszy któreby mogły przyjść na myśl przeciętnemu inteligentowi i ułatwić mu pomyślunek wtedy, gdy styka się z bezrobociem, stagnacją, czy kwestją ukraińską. Tych wierszy trzeba. Zbyteczne są zaś maskarady, przybieranie rekwizytów cyrkowo-rewolucyjnych, czy proletarjackich. Proletarjat i rewolucja to niedobre kostjumy na maskaradę. Trzeba mieć więcej odporności wobec wymuszaczy. Trzeba uświadomić że co innego solidarność z proletarjatem (przy świadomości własnej roli pisarza — inteligenta piszącego dla **zdolnych zrozumieć!**) a co innego udawanie proletarjusza. Nowa, tworząca się „klasa" inteligencji zdeklarowaje — właściwy odbiorca — poezji społecznej — wyczuwa to i, o ile sama wymuszaniu nie ulega, na te maskarady reaguje niechętnie. Dlatego na wieczorze „Antologji" było pusto.

Przedziwna jest kompozycja tej „Antologji" polonistów! wiersze o wojnie zaborczej, potem coś mocarstwowego, potem coś rozdygotanego, potem Piechal, którego tak (a słusznie!) charakteryzuje Napierski: „...Zalety poetyckie nie wykraczają poza sprawną retorykę liryczną... Zerkanie ku „ludowi", rozczulanie się nad losem... egzaltacja bez pokrycia... świętoszkowata obłuda kaznodziejska" Skolei szereg wierszy o kłopotach osobistych poprzeplatanych obrazkami (naiwnemi!) z rzeczywistości społecznej. A dalej — dalej trochę piany i krzyku i histerji i pobrzękiwania, — nietyle szabelką, co czerwoną kokardką... To dano na końcowy akord książki.

Oto wyjątek z końcowego wiersza:

Maszynki grały. Tak. Tak. Tak. Za każde tak—tak! Krztusił się dymem dwór. Szemrał szklany, szemrał deszcz. I znowu krzyk i znowu szturm. Noc. Mgła. Strzały.

Czy to informacja? Czy reportaż? Nie. Więc co? Próba szablonu poetyckiego na użytek polskiego czytelnika wierszy? Czyżby?..

Bywa jeszcze gorzej. Oto również jeden z końcowych, syntetyzujących zapewne utworów „ja karabin" Czechowicza (świetnego poety!) tak się kończy:

tylko taki czas odmienny chciałbym poznać
w którym ludu karabinem będę z wiosną.

Wiemy, znamy ten gatunek poetycki! Jak się nazywa? Madrygał!...

To jest źle, gdy najlepsi poeci schodzą na psy w wierszu społecznym! Dlaczego tak się dzieje? Jestem głęboko przekonany, że wina to demoralizacji wytworzonej przez wytkniętych wyżej (bodaj pierwszy raz w Polsce) szantażystów i spryciarzy, domagających się od artysty rzeczy na własną miarkę i gust. Nie mam czasu rozwodzić się nad tem, ale rzecz warta przemyślenia.

Tak jak jest, to prawdziwy cel poezji społecznej osiągają tylko dwa wiersze. Czuchnowskiego „Iluminacja", piękny, wstrząsający reportaż poetycki i Zagórskiego „Pochwała Ukraińców", wykrojone z większej całości poetyckie wizje które człowiekowi, pragnącemu sądu będą tem „i", nad którem kropkę sam sobie postawić może. Reszta wierszy znalazła się w zbiorku albo dlatego, że atmosfera wymuszenia, o którem była mowa, działa niestety, albo też dlatego, że były to poprostu piękne wiersze, trochę podobne do społecznych. Tych drugich jest ilość wystarczająca, by Antologję **warto było przeczytać.** Nie będzie ona nikomu metodą, ułatwieniem, w rozgryzieniu rzeczywistości. Nie spełni przeznaczonej jej roli. Ale est zbiorem wierszy poetów, z którymi nawyższy czas się zapoznać. Tę rolę otrzymuje przypadkowo. Że nie są to najlepsze rzeczy tych poetów — wynika z wszystkiego co napisałem. Ale cóż? I to warte uwagi.

Weźcie naprzykład: Czuchnowski „Kraków 1931"):

Wtedy, jakżeż wyraźnie pamiętam, życiu tak bliski, od marzeń tak byłem daleko
Dlatego naprózno się męczysz. Nigdy mię do dna nie odczytasz blada.
Oczy wcal smutku pokrył —
I tyle narosło pod oczami cieni, mówię, chory na wspomnienie z których krew wyciekła.
Tobie śpiewam, włosom pachnącym, jak młode ogrody
w których już lśnią jedwabne pączki bzu.
I myślę, jak miłość się prześni, życie się rozsypie: zatopią nas ciche zapomnienia wody
Za ciasno na świecie było sercom dwu

To piękna, ale... niestety nie społeczna poezja. „Społeczne" zaś jest w tym wierszu to, że Czuchnowski anty-urbanista kończy wiersz wizją palącego się Krakowa, „miasta najbardziej kamiennego z żywych"...

To zakwalifikowało ten piękny wiersz do Antologji.

Nie. Do djabła, panowie! Chcecie mieć antologję poezji **społecznej?** Poezję, dobrą, piękną poezję **społeczną?** Tak? — My wszyscy tego chcemy też. I wszystko jest tu do zrobienia na nowo i inaczej.

jim

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Za złamanie solidarności śmiertelnie poturbowany.

Okoliczni wieśniacy udający się na targ do Lebiedziewa umówili się po drodze, że mają sprzedać zboże na targu po tej samej, nieco wyższej niż zwykle, cenie. Zawarta po drodze na targ umowa złamana została przez Bazylego Wasiuto m-ca wsi Kuczki. Nie zastosował się do umowy, nie przytrzymał się ceny jak reszta kontrahentów i też najwcześniej sprzedał przywieziony towar. Oburzyło to innych wieśniaków, którzy brali udział w powyższej umowie i kiedy Wasiuto wracał do domu obstąpili go i zaczęli bić. 1 z napadających uderzył Wasiuto nożem, drugi laską z całej siły uderzył go w tylną część głowy. Wasiuto w ciężkim stanie odstawiono do szpitala.

Członków wojującego „trustu" zatrzymana. Są to bracia Siemaszkiewicze i małżeństwo Soroko. (c)

Przymusowe lądowanie samolotów.

Wskutek defektu motoru koło wsi Tumbry na terenie gminy porzeckiej zmuszony był przymusowo lądować samolot wojskowy. Dzięki przytomności umysłu pilota samolot na nierównym i górzystym terenie wylądował bez najmniejszego wypadku.

Drugi wypadek przymusowego lądowania zanotowano w pobliżu zaścianka Gryciszki koło Lidy. Lądowanie odbyło się nadgól szczęśliwie i obeszło się bez poważniejszych uszkodzeń. Piloci z grożącej katastrofy wyszli bez szwanku. Po naprawieniu uszkodzeń aparat odleciał do Lidy.

Włamanie do urzędu pocztowego w Zaniewiczach.

W nocy z 29 na 30 bm. dokonano zuchwałego włamania do urzędu gminnego w Zaniewiczach. Nieujawnieni narazie sprawcy, po wyłamaniu drzwi frontowych przedostali się do wnętrza lokalu, gdzie po splondrowaniu pokoi zrabowali kasetkę zawierającą 217 zł. oraz kilka weksli na ogólną sumę 457 zł. Pozatem włamywacze zabrali ze sobą druki gminne.

Powiadomiona o włamaniu policja zarządziła dochodzenie, w wyniku czego wczoraj koło wsi Jazna znaleziono porzuconą w rowie kasetkę oraz druki. W toku dalszego dochodzenia przy pomocy psa policyjnego zdołano zatrzymać dwóch osobników, przy których w czasie rewizji znaleziono skradzione w urzędzie gminnym weksle.

Zatrzymani nie przyznają się do winy.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie. (c).

Mołodeczno.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W POWIECIE MOŁODECZAŃSKIM

Inicjatywa Przysposobienia Rolniczego wśród młodzieży szkolnej tut. powiatu i jej opiekunem jest inspektor szkolny p. Szepetowski. Opracowany przez niego okólnik do szkół, był bodźcem dla pp. kierowników do rozpoczęcia odłogiem leżącej pracy, a dla tych, którzy już tę pracę prowadzili, był zachętą do dalszej pracy, że wysiłki ich zostały zrozumiane i ocenione.

P. inspektor oceniając doniosłość P. R. akcję tę popiera moralnie i materjalnie. Dzięki tej inicjatywie poletka doświadczalne są prawdziwą ozdobą wiosek i chlubą dzieci szkolnych.

Są w powiecie szkoły, które mają po kilka zespołów R. P. młodzieży szkolnej.

Dzieci z prawdziwem przywiązaniem do ziemi oddają się tej pracy, przez co wyrabia się w nich zamiłowanie do systematycznej pracy, podnosi się kultura rolna, pomagają one w ten sposób rodzicom, a wynik ich pracy przynosi korzyść i starsi z zaciekawieniem śledzą cały przebieg uprawy dotychczas mało im znanych roślin okopowych.

Są sporadyczne wypadki, że niektórzy rolnicy radzą się dzieci w jaki sposób uprawiać rośliny pastewne.

Dzieci zachęcone poparciem i przygotowane do pracy konkursowej, wytwarzają w siebie zdrową rywalizację i prześcigają się we wzorowem uprawianiu swych poletek.

Pp. kierownicy szkół przyjęli na siebie obowiązek lustracji poletek i udzielania fachowych wskazówek, a starszym dzieciom powierzono obowiązki przodowników.

Tak świetnie zapoczątkowana akcja wyda ze siebie obfity plon, w postaci przygotowanych do swego zawodu dobrych obywateli rolników.

Opieka szkolna nie kończy się tylko na uczącej się młodzieży, ale zatacza swe opiekuńcze skrzydła na młodzież, która już opuściła progi szkolne i sposobi się do swego zawodu.

Z grona tej młodzieży, wychowanej już w duchu narodowym, przy niektórych szkołach utworzono również zespoły Przysp. Rolniczego. **M. S**

Wilejka.

ŚWIĘTO DZIECKA.

Pod kierownictwem tut. Oddz. Zw. Pr. Ob. Kob. urządzono w dniu 24 maja br. Święto Dziecka. Do zebranej pod pomnikiem Marszałka J. Piłsudskiego młodzieży szkolnej z miasta i okolicznych miejscowości, w liczbie do 900, w obecności przedstawicieli władz państwowych z p. starostą Przepałkowskim i Komitetu obchodu z p. przewodniczącą Wiatrową na czele przemówił insp. szk. p. Iwanowski. Następnie młodzież przy dźwiękach orkiestry udała się do pobliskiego lasu, gdzie spędziła czas na grach i zabawach w towarzystwie swych wychowawców.

Dzięki obywatelskiemu stanowisku dowódcy pułku KOP-u płk. Wiatra w pobliskich koszarach młodzież otrzymała obfite drugie śniadanie, sporządzone przez panie z Komitetu przy wydatnej pomocy materjalnej Komitetów Rodzicielskich.

Dzień Dziecka pozostawił miłe wspomnienie u dziatwy szkolnej i był wyrazem rzetelnej pracy obywat. jakiej się podjął Zw. Pr. Ob. Kob.

Rzesza.

WYMIANA WARTOŚCI KULTURALNYCH.

Praca kulturalno-oświatowa w swoim naturalnym pędzie do rozwoju szuka sobie właściwych dróg i metod. Jedną z tych metod jest np. dążenie do wymiany wartości kulturalnych, doświadczeń, wytworzenia łączności społecznej między zespołami teatralnemi, szerzej ujmując tę rzecz, nawet do wytworzenia poczucia wspólnoty idei i braterstwa między sąsiedniemi i dalszemi grupami młodzieży pozaszkolnej oraz dorosłych na terenie gminy, powiatu, a w miarę możności i dalej.

Tego rodzaju zamierzenia realizuje mieszany zespół teatralny Oddziałów Związku Strzeleckiego z Mejszagoły, który dnia 25 maja r. b. gościnnie był przyjęty przez Oddział Strzelecki w Rzeszy i miejscowe oraz okoliczne społeczeństwo, sympatyzujące z ruchem strzeleckim. „Łobzowianie" wystawiona przez Mejszagołę dała świadectwo dużemu wyrobieniu scenicznemu tego zespołu. Jedynie może słabiej wykonaną okazała się rola „Stasia", lecz jasnem przecież jest, że „Nie odrazu Kraków zbudowano" — rutynę sceniczną powoli się zdobywa.

Dużo atrakcyjności widowisku dały inscenizacje piosenek ludowych, uplastycznione tańcami i rytmiką, a wykonane z dużym wdziękiem i wyczuciem estetyki przez młode amatorki sceny mejszagolskiej.

Tradycyjnie po widowisku przy dźwiękach improwizowanej orkiestry mejszagolskiej ochoczo bawiono się w miłej atmosferze, zadzierżgając węzły przyjaźni i wyzbywając się partykularnych, podwórkowych egoizmów. W najbliższym czasie Mejszagoła oczekuje podobnej rewizyty ze strony Rzeszy.

Nadmienić należy, że motorem prac kulturalno-oświatowych szczególniej w dziedzinie artystycznej w Mejszagole jest bezsprzecznie tamtejszy zespół nauczycielski. **Widz**

Mejszagoła.

ŚWIĘTO PIEŚNI.

Rozśpiewały się nasze miasteczka prowincjonalne. Inicjatywa tej pięknej i podniosłej pracy kulturalno-oświatowej, dana przez władze szkolne, znalazła swój wyraz w planowo pomyślanych imprezach śpiewaczych, dość wcześnie przygotowanych przez nauczycielstwo.

Dnia 28 maja r. b. i Mejszagoła miała swoje „Święto Pieśni", coprawda nieliczne obesłane okolicznemi chórami z powodu niepewnej pogody lecz jakościowo dobrze zorganizowane i przeprowadzone.

Naturalnie na pierwszy plan wysunął się chór szkolny z Mejszagoły z dyrygentem, nauczycielem p. Stanisławem Nowaczkiem, wykonywując szereg pieśni patrjotycznych, ludowych i legjonowych. Nawet wybredny widz i słuchacz nie mógłby znudzić się mając przed sobą tak urozmaicony program i bogaty repertuar pieśni. Inscenizacje, śpiewy chłopców i dziewcząt, połączone z rytmiką, niezaprzeczona zasługa kierowniczki szkoły p. Z. Sakowiczówny, pomysłowa orkiestra p. St. Nowaczka z młodzieży szkolnej, gdzie za instrumenty służyły dzwonki, blaszki, patyczki, pudełeczka blaszane i t. p., wzmocniona gitarą, mandoliną i skrzypcami — wreszcie wieczorem przedstawienie szkolne wypełniły obfity program tego dnia.

Za uzupełnienie „Święta Pieśni" należy uważać piękne kazanie miejscowego księdza proboszcza Grabowskiego, wygłoszone podczas Sumy i prawie całe poświęcone znaczeniu śpiewu w życiu ludzkiem: religijnem i świeckiem.

Pieśń polską niesie echo przez pola i lasy i budzi w sercach ludzkich lepsze uczucia, uszlachetnia dusze, wnosi radość i pogodę pod wiejskie strzechy. **Obecny**

Ostryna
pow. szczuczyński.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCZEGO NA WSI

Dnia 28 maja odbyło się walne zebranie członków spółdzielni spożywców „Jedność". Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Grabicki Adolf. Zebranie wysłuchało sprawozdania z działalności spółdzielni za 4 miesiące roku bieżącego, oraz dokonało odnowienia składu Rady Nadzorczej.

Spółdzielnia prowadzi 2 sklepy i herbaciarnię, oraz mleczarnię z czterema odbiornicami śmietanki; obecnie mleczarnia ma do 4000 litrów mleka dziennie.

Spółdzielnia w roku bieżącym — do 1 maja zjednała 168 nowych członków, razem do spółdzielni należy 803 członków.

Spółdzielnia posiada w Ostrynie duży dom własny w rynku. W sali tego domu po zakończeniu walnego zebrania w dniu 28 maja odbyło się przedstawienie sceniczne w 2 aktach „Górą spółdzielnie", poprzedzone odczytem p. Stefanji Bojarskiej o rozwoju ruchu spółdzielczego zagranicą i w Polsce. Na zakończenie odbyła się tamże zabawa taneczna. **E. B**

Z pogranicza.

OD NACZELNIKA WIĘZIENIA.. DO BANDY PRZEMYTNICZEJ.

Przed kilku dniami z granic Litwy wysiedlono niejakiego Kazimierza Łabniewskiego. Historja jego jest dość ciekawa. — Łabniewski urodzony w pow. suwalskim wyemigrował w roku 1920 do Litwy, gdzie piastował różne podrzędne stanowiska w hierarchji urzędniczej. W roku 1930 wypłynął w Marjampolu na stanowisko naczelnika tamtejszego więzienia, z powodu jednak ucieczki kilku więźniów politycznych przeniesiony został na stanowisko zastępcy kierownika komisarjatu granicznego w Wierzbołowie. Tutaj Łabniewski zapoznaje się z pewną urodziwą i tajemniczą niewiastą, która go potrafiła w krótkim czasie rozkochać i wciągnąć do jednej z band przemytniczych, jakie na tym odcinku szczególnie licznie grasowały.

Z biegiem czasu władze graniczne wpadły na trop szajki, która została zlikwidowana. Wśród aresztowanych znalazł się również i Łabniewski. Onegdaj po odsiedzeniu kary został jako obcokrajowiec wysiedlony na teren polski.

Zmiażdżył rękę w sieczkarni

W folwarku Olechnowicze pow. mołodeczańskiego właściciel jego Stefan Osipowicz rżnął z robotnikami sieczkę. Wskutek nieostrożności jednego z robotników, Szymona Daszko, sieczkarnia obcięła mu 4 palce i zmiażdżyła rękę. W stanie poważnym Daszko został dostarczony do szpitala w Mołodecznie. (c).

Anonim na wsi.

Paweł Durejko m-c wsi Taleje pow. mołodeczańskiego wróciwszy onegdaj o godz. 3 do domu znalazł przyczepioną do drzwi kartkę, napisaną w języku rosyjskim. W tym anonimie komunikują mu, że jeżeli nie wycofa się z grzeczności okazanej gajowemu lasów państwowych Wincentemu Babickiemu, któremu Durejko użyczył miejsca w swym spichrzu dla przechowywania majętności, to zostanie w ciągu trzech dni spalony. Autor listu anonimowego tłumaczy swój negatywny stosunek do gajowego tem, że robi on przykrości wieśniakom, żeby wysłużyć się władzy.

Policja prowadzi dochodzenie. (c).

Z dyrekcji naszych arbonów.

Nowy dyrektor

Z dniem wczorajszym stanowisko dyrektora Towarzystwa Miejskich i Międzymiastowych Komunikacyj Autobusowych w Wilnie objął p. Jankowski dotychczasowy dyrektor Arbonu w Sosnowcu.

Jak zdołaliśmy poinformować się, nowy dyrektor za naczelny motyw swej działalności uważa unormowanie sprawy komunikacji miejskiej i zapewnienie jej trwałych podstaw pomyślnego rozwoju. W tym celu w najbliższym czasie dyrektor Jankowski podejmie pertraktacje z magistratem.

25 procentowa obniżka płac w „Tommaku".

Wymówienia personelowi umysłowemu.

W dniu wczorajszym cały personel umysłowy „Tommaka" otrzymał wymówienie pracy. Wymówienia te, jak zdołaliśmy poinformować się, mają na celu redukcję poborów o 25 procent.

Jeżeli chodzi o pracowników fizycznych (obsługa autobusów), to skala zmniejszenia ich uposażeń nie została jeszcze ustalona. W sprawie tej w dniu wczorajszym w dyrekcji „Tommaka" interwenjowała delegacja pracowników.

Kwestja obniżki poborów ma być przeprowadzona w drodze porozumienia się z przedstawicielami pracowników.

Groźba strajku włoskiego.

Wobec wypowiedzenia pracy personelowi „Tommaka", co ma na celu obniżenie dotychczasowej skali zarobków — wśród personelu technicznego jak również obsługi autobusów panuje wielkie rozgoryczenie. W sprawie tej jak się dowiadujemy odbyło się wspólne zebranie pracowników fizycznych, na którem powstał projekt w razie poważniejsze obniżki płac proklamowania strajku włoskiego. Strajk ten ma polegać na tem, że pracownicy normalnie stawią się na swe stanowiska, pracować jednak nie będą, unieruchamiając w ten sposób autobusy. Również nie dopuszczą do obsługiwania wozów przez kogoś innego.

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść po próbie ugodowego porozumienia się z dyrekcją Tommaka".

Bezwzględność w podatkach bieżących

daleko idące ulgi we wszelkich zaległościach.

W ciągu kilku ostatnich dni, jak już o tem pisaliśmy, bawił w Wilnie na inspekcji Izby Skarbowej i jej urzędów wiceminister Skarbu, Kazimierz Rożnowski.

Wiceminister Rożnowski, po zapoznaniu się z całokształtem pracy Izby Skarbowej, zatwierdził całkowicie system jej pracy zalecając szczególny nacisk położyć na podatki bieżące, a stosować możliwie najdalej idące ulgi w podatkach zaległych.

Płatnicy, zalegający z podatkami z lat ubiegłych, nie otrzymają ulg prawie w żadnym wypadku w podatkach bieżących. Izba Skarbowa będzie ściągała je z całą surowością, dążąc do tego, by nie powiększały one sumy starych zaległości. W wyjątkowym wypadku na ulgi w podatkach bieżących mogą liczyć płatnicy, którzy nie mają żadnych zaległości z lat ubiegłych.

Natomiast w podatkach zaległych będą stosowane jaknajdalej idące udogodnienia, by płatnik mógł je uiścić bez większych dodatkowych kosztów. A mianowicie Izba Skarbowa będzie mogła udzielać pewnych bonifikat w karach za zwłokę, a nawet może je całkowicie umarzać, jeżeli płatnik zabiega o to. Dotyczy to przedewszystkiem zaległości z przed 31 roku włącznie, — jak podatku przemysłowego, dochodowego od przem. i innych nie odroczonych do 15 sierpnia 1933 r.

Wiceminister Rożnowski, po dokonaniu inspekcji, odechał onegdaj wieczorem do Warszawy, żegnany na dworcu przez miejscowe władze skarbowe i przedstawicieli urzędu wojewódzkiego. (h)

Polsko-litewskie porozumienie

w sprawie przekraczania granicy na Zielone Święta.

Na skutek porozumienia władz polsko-litewskich na Zielone Święta będą wydawane przepustki graniczne uprawniające do przekraczania granicy w ciągu trzech dni.

Dowiadujemy się, że w związku z tem z Litwy do Polski ma przybyć większa ilość młodzieży szkolnej w odwiedziny do krewnych.

Woda w podziemiach Bazyliki.

Jak wiadomo do podziemi Bazyliki przedostaje się woda podskórna. Woda zalała kryptę królewską w Bazylice. Onegdaj podjęta została próba usunięcia wody z krypty. Próba ta jednak nie dała pomyślnego rezultatu. Ostateczne wypompowanie wody z podziemi nastąpi po usunięciu pali drewnianych.

Poziom wody w krypcie królewskiej waha się obecnie od 8 do 10 ctm.

Praca ustawodawcza ostatniej sesji sejmowej.

Staraniem Rady Grodzkiej BBWR. w Wilnie odbędzie się dziś o godz. 18 w sali Ogniska Kolejowego (ul. Kolejowa 19) odczyt posła dr. Stefana Brokowskiego na temat „Praca ustawodawcza ostatniej sesji sejmowej". Wstęp na powyższe zebranie dla członków Rady Grodzkiej i sympatyków BBWR. — wolny.

Pociągi radjowe.

Dowiadujemy się, że z dniem 1-go czerwca r. b. będą kursować pociągi z wagonami, zaopatrzonemi w instalację radjową na następujących linjach: Warszawa — Zebrzydowice, Warszawa — Hel, Warszawa — Poznań, Warszawa — Wilno, Warszawa — Łódź, Warszawa — Lwów, Warszawa — Krynica i Kraków — Zakopane.

Zwolnienie kierowniczki agencji pocztowej w Kolonji Wileńskiej.

W poniedziałkowym numerze „Kurjera" donosiliśmy o ujawnieniu nadużyć w ajencji pocztowej Kolonja Wileńska oraz o zatrzymaniu pod zarzutem dopuszczenia się sprzeniewierzeń kierowniczki wspomnianej agencji Trzeciakówny.

Obecnie dowiadujemy się w uzupełnieniu następujących szczegółów:

Po szczegółowem przesłuchaniu zatrzymanej oraz zbadaniu sprawy przez komisję kontrolną Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Tel. okazało się, iż Trzeciakówna dopuściła się jedynie w dwóch wypadkach przetrzymania drobnych kwot, bez zamiaru ich przywłaszczenia.

Pierwotne więc przypuszczenie o rzekomo dokonanym przez Trzeciakównę znacznych nadużyciach nie potwierdziły się. Władze sądowe — śledcze, które na podstawie wyników wstępnego pierwiastkowego dochodzenia poleciły Trzeciakównę aresztować, obecnie nakaz ten cofnęły, wobec czego aresztowana zwolniono z aresztu.

Sprawa przeciwko niej zostanie umorzona. (c).

Urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Zgodnie z ustawą z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 29, poz. 253) został już ustalony skład wojewódzkiego urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, którego orzecznictwu podlegają sprawy wniesione przez posiadaczy gospodarstw wiejskich o obszarze ponad 100 ha.

Przewodniczącym urzędu został mianowany Sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Wacław Węckowicz, zastępcą zaś — Sędzia Sądu Apelacyjnego p. Józef Folejewski.

Ponieważ nie zostało jeszcze zorganizowane biuro urzędu w wypadkach, wymagających zawieszenia egzekucji, w trybie art. 28 wymienionej na wstępie ustawy, bądź innej szybkiej interwencji urzędu rozjemczego, należy wnosić podania za pośrednictwem wojewódzkiego biura do spraw finansowo-rolnych, które będzie narazie spełniało funkcje sekretarjatu urzędu rozjemczego.

Wnioski posiadaczy gospodarstw wiejskich o obszarze do 100 ha podlegają orzecznictwu powiatowych urzędów rozjemczych.

Urząd rozjemczy będzie pobierał opłatę w wysokości 1 i pół proc. od określonej we wniosku kwoty, drobne opłaty kancelaryjne, oraz koszta postępowania (ekspercі, świadkowie i t. p.). W sprawie opłat ma się jeszcze ukazać rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wobec tego, że urzędy rozjemcze są instytucją przejściową, zadaniem której jest oddłużenie rolnictwa, wszyscy posiadacze warsztatów rolnych powinni dokładnie przejrzeć swoje długi i ustalić, czy za pośrednictwem urzędów rozjemczych nie dałoby się uzyskać dogodniejszych warunków spłaty wierzytelności, gdyż po ewentualnem uchyleniu ustawy o urzędach rozjemczych jedyną drogą obniżenia nadmiernego zadłużenia będzie dobrowolny układ z wierzycielem, ten ostatni zaś będzie wówczas panem sytuacji i rzadko zgodzi się na obniżenie swojej wierzytelności i nadmiernego oprocentowania.

Również nie należy ograniczać się do chwilowego zaspokojenia wierzyciela kosztem drobnej nadpłaty, czy obietnicy danej w dobie obecnych ustaw ratowniczych, gdyż wierzyciel i tak będzie wyczekiwał, aż do chwili uchylenia tych ustaw, a wówczas dopiero z całą bezwzględnością może zacząć dłużnika licytować.

Pomostem pomiędzy urzędami rozjemczemi a rolnikami są wojewódzkie i powiatowe biura do spraw finansowo-rolnych, których zadaniem jest udzielanie szczegółowych wyjaśnień i porad, oraz sprawdzanie wniosków wnoszonych przez rolników do urzędów rozjemczych. Dlatego też lepiej przed wniesieniem sprawy do urzędu rozjemczego zasięgnąć porady w biurze do spraw finansowo-rolnych.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych i Wojewódzki Urz. Rozjemczy mieszczą się przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, zaś powiatowe biura i urzędy rozjemcze — przy Sejmikach.

KURJER SPORTOWY

Walasiewiczówna na starcie.



W ramach lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy Stanisława Walasiewiczówna dokonała ponownej próby pobicia rekordu światowego Czeszki Menzlikowej na 50 mt., Z powodu złej bieżni, próba nie udała się. Walasiewiczówna jednak wyrównała ustanowiony przez siebie rekord polski, osiągając 6.8 sek.

Pawłowski prowadzi przed Naczulskim.

Po obliczeniu ostatnio strzelonych bramek piłkarskich okazało się, że najwięcej ma „na swojem sumieniu" strzelonych goali Pawłowski, który zarobił trzy bramki na meczu z ŻAKS. i w ten sposób zdecydowanie wysunął się obecnie na czoło tabeli mając sześć bramek.

Tuż za Pawłowskim znajduje się jego najgroźniejszy rywal — kolega klubowy Naczulski, który strzelił 5 bramek.

W trzeciej grupie po 4 bramki strzelone mają: Godlewski, Antokolec, Zejdel.

Zapewne z pośród tych pięciu piłkarzy wyeliminowany zostanie „król" strzelców.

Oczywiście, że najwięcej szans mają piłkarze wojskowi i Pawłowski typowany jest obecnie na króla piłkarzy wileńskich.

Najbliższe mecze mogą jednak wprowadzić pewne przesunięcia.

W sobotę Ognisko może dać możność Godlewskiemu zdobycie kilku bramek z ŻAKS., a w spotkaniu W. K. S. — Makabi rozstrzygnie się również sytuacja między Pawłowskim, Naczulskim, a Antokolcem.

Słowem nic pewnego jeszcze mówić nie można, bo nawet w ostatnim meczu o mistrzostwo, który odbędzie się 29 czerwca pomiędzy W. K. S., a ŻAKS. może rozegrać się los „króla" strzelców.

W każdym bądź razie ofiarowanie przez „Kurjer Wileński" nagrody najlepszemu strzelcowi piłkarskiemu osiąga ten wielki cel, że drużyny starają się jak najwięcej strzelać bramek i nie zaspakaja ich blask zwycięstwo strzelenia jednej czy dwóch bramek, każdy z napastników dokłada swych starań by rzeczywiście przyczynić się do zwycięstwa drużyny, by strzelić upragnioną bramkę i znaleźć się na honorowej liście najlepszych strzelców piłki nożnej.

POCIĄG SPORTOWY DO WARSZAWY.

Pierwszy bodaj raz w historji sportu polskiego za przykładem zagranicy mają z całego kraju przybyć specjalne pociągi sportowe do Warszawy gdzie w czasie Zielonych Św. odbywać się będą ciekawe imprezy sportowe jak mecz piłkarski i lekkoatletyczny Polska—Belgja. Władze sportowe w porozumieniu z koleją organizują również i z Wilna pociąg sportowy do Warszawy.

Zapewne więc całe sportowe Wilna zainteresuje się tą inowacją i chyba sporo znajdzie się chętnych, którzy za tanie pieniądze będą mogli oglądać w Warszawie doskonałych piłkarzy i lekkoatletów zaprzyjaźnionej Belgji.

Wszelkie informacje udziela i zapisy na pociąg przyjmuje Cook, Mickiewicza 6.

Pociąg odejdzie z Wilna w sobotę wieczorem, a z powrotem będzie w Wilnie we wtorek rano.

MAKABI OTWIERA SWĄ PRZYSTAŃ.

Powstała jeszcze jedna przystań wioślarska. Dziś właśnie odbędzie się jej uroczyste otwarcie, a zarazem rozpoczęcie sezonu wioślarskiego Makabi.

Przystań wybudowana jest na lewym brzegu Wilji przy ul. Brzeg Antokolski 19.

Uroczystość otwarcia rozpoczyna się o godz. 16.

W NIEDZIELĘ ZAWODY PŁYWACKIE.

Policyjny Klub Sportowy podaje do wiadomości, iż z ramienia M. K. W. F. i P. W. organizuje w niedzielę wyścig pływacki na trasie 2.000 mtr. od mostu Antokolskiego do przystani Wil. T. W.

Zgłoszenia do pierwszych tych pływackich zawodów przyjmuje do soboty godz. 12 P. K. S. Brzeg Antokolski Nr. 8-a.

Do zgłoszenia dołączyć trzeba legitymację Poradni Sportowo-Lekarskiej.

Wyścig budzi duże zainteresowanie i zgromadzi zapewne sporo uczestników, zwłaszcza wojskowych.

ŻYCIORYSY LEKKOATLETÓW BIAŁEGOSTOKU.

Pisaliśmy już szczegółowo o mającym się odbyć ciekawym meczu lekkoatletycznym Wilno—Białystok, który to mecz odbędzie się u nas w czasie Zielonych Świąt.

Dziś więc przypomnijmy sobie nieco o lekkoatletycznych wynikach białostoczan.

Lukhans reprezentan i rekordzista Polski w trójskoku. W oszczepie startuje od 1928 r. na wszystkich mistrzostwach Polski, zajmuje czołowe miejsca. Najlepsze jego wyniki: oszczep 58 mtr., dysk 38 mtr., wdal 6.55, wzwyż 176.

Kucharski pochodzi z Wilna. Rozpoczął biegać w Sokole. Na 400 mtr. miał 52,4 sek., na 800 mtr. przekroczył 2 minuty, bo uzyskał piękny czas 1 min. 59.8 sek.

Strzałkowski Juljan jest znanym zawodnikiem długich dystansów. Jest on wicemistrzem Polski w biegu naprzełaj.

Gierutto jest skoczkiem i miotaczem. W kuli miał tylko 12 mtr. 30, a w skoku wzwyż 178.

Fuchrak mieszka w Wilnie, ale jest zgłoszony w Cresovji. W dysku może śmiało przekroczyć „40".

Półturak w maratonie rok temu zajął 6 miejsce. W tym zaś roku w biegu Narodowym był 4-ym.

Sawicki jest sprinterem. Na setkę jakoby robi 11.6. Wdal skacze 6 mtr. 58 cm.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 31 maja 1933 roku.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,05: Audycja dla poborowych (muzyka). 13,20: Kom. meteor. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda roln. 15,25: Kom. Zw. Młodz. Polsk. 15,35: Program dla dzieci. 16,00: Muzyka niemiecka (płyty). 16.40: „O hodowli psa" odczyt. 17,00: Utwory Rossiniego (płyty). 17,40: „Społeczne porady prawne" odczyt. 17.55: Program na czwartek. 18,00: „Na torze łazienkowskim" pogad. 18,15: Muzyka taneczna (płyty). 18,35: Wiad. bieżące. 18,40: Przegląd litewski. 18,55: Rozmait. 19,00: Codzienny odc. pow. 19,10: Rozmait. 19,15: „Ciotka Albinowa mówi". 19,30: „Sport w Wilnie" wywiad z płk. Zygmuntem Wendą z okazji Tygodnia Propagandy Sportu. 19,45: Pras. dz. radj. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert kameralny. 21,15: Wiad. sport. Dod. do pras. dz. radj. 21,25: Muzyka. 21,35: Koncert chóru Dana. 22,10: „Na widnokręgu". 22,25: Muzyka. 22,35: Odczyt esperancki. 22,55: Kom. meteor. 23,00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 31 maja 1933 roku.

16.00: Płyty gramofonowe. 19,20: „Skrzynka Pocztowa Rolnicza" 19,30: Feljet. liter. p. t. „Literatura słowacka.

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT UTWORÓW BRAHMSA.

Dzisiaj, we środę jako w setną rocznicę urodzin Jana Brahmsa Polskie Radjo poświęca koncert kameralny o godz. 20,15 twórczości wielkiego kompozytora. W programie fragment sonaty na skrzypce i fortepian oraz pełen skupienia kwartet smyczkowy — c-moll, wreszcie pieśni stanowiące najdoskonalszy wyraz liryzmu. Jako wykonawcy wystąpią: Kwartet Polski, Helena Lipowska, obdarzona pięknym sopranem lirycznym oraz świetna skrzypaczka Irena Dubiska.

WYWIAD SPORTOWY.

Z okazji „Tygodnia Propagandy Sportu" odbędzie się dzisiaj przed mikrofonem wileńskim wywiad radjowego referenta sportowego p. J. Niecieckiego z płk. Zygmuntem Wendą.

Krwawa bójka w piwiarni.

Jeden z gości ciężko ranny. Nożownika aresztowano.

Wczoraj wieczorem w restauracji Jana Ruszyńskiego przy ulicy Nowogródzkiej 27 wynikła bójka pomiędzy kilku osobnikami, którzy wstąpili do restauracji na piwo. Podczas bójki Wincenty Kodzin zamieszkały przy ul. Dobrej Rady 4 został ugodzony nożem w brzuch. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego gdzie podano go niezwłocznie operacji.

Nożownika, Józefa Rudzińskiego (Świerkowa 12) aresztowano i osadzono w areszcie centralnym.

Właściciel piwiarni został również poszkodowany, gdyż w czasie bójki urządzenia piwiarni uległo częściowemu zdemolowaniu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Bezprzedmiotowa dyskusja na Konfer. Rozbr.

nad projektem paktu bezpieczeństwa.

GENEWA, (Pat). — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej, po przyjęciu w pierwszem czytaniu bez dyskusji, projektu powołania komisji dla stwierdzenia napaści, przystąpiła do omówienia projektu europejskiego paktu bezpieczeństwa.

Projekt ten składa się z dwóch rozdziałów — Rozdział I zawiera dwa artykuły. W pierwszym państwa europejskie wyrzekają się uroczyście użycia siły jako narzędzia polityki narodowej, w drugim — zobowiązują się przystąpić, o ile dotychczas tego nie uczyniły, do opracowanej w roku 1931 konwencji o rozwinięciu środków, zapobiegających wojnie.

Rozdział II dotyczy wzajemnej pomocy w razie napaści.

W czasie dyskusji okazało się, że I rozdział może być wogóle skreślony. Co się tyczy zobowiązania uroczystego się użycia siły, może ono obecnie być przyjęte w skali światowej, a nietylko europejskiej. Co się tyczy art. 2, przewidującego przystąpienie do konwencji dla rozwinięcia środków, zapobiegających wojnie, to napotkał on na sprzeciw kilku delegacyj.

W szczególności delegat Polski minister Raczyński wypowiedział się za jego skreśleniem, stwierdzając, że konwencja ta, opracowana przez 2 lata, nie odpowiada już rozwojowi prawa międzynarodowego, gdyż oparta jest na rozróżnieniu pomiędzy wojną a użyciem siły. Rząd polski nigdy nie aprobował tego rozróżnienia. W ostatnich czasach międzynarodowe wysiłki zmierzały do traktowania wszelkiego rodzaju odwołania się do siły narówni z odwołaniem się do wojny. W związku z tem delegat polski przypomniał orędzie prezydenta Roosevelta, deklarację Normana Davisa, pakt dla określenia napastnika i t. d. Z drugiej strony państwa, nie będące członkami Ligi, nie mogłyby uczestniczyć w europejskim pakcie bezpieczeństwa, jeżeliby jego podpisanie było uzależnione od przystąpienia do konwencji.

W tym samym duchu wypowiedział się delegat Rumunji, przemawiający w imieniu Małej Ententy.

W tym samym duchu wypowiedział się de[legat] ... dziś, że konwencja o środkach zapobiegawczych wojnie jest dziś nieaktualna. Co się tyczy rozdziału, dotyczącego zobowiązania wzajemnej pomocy, opracowanego, jak wiadomo, z inicjatywy francuskiej, to nie dał on pola do szerszej dyskusji. Poza Paul Boncourem wypowiedział się za tym projektem delegat Rumunji w imieniu Małej Ententy. Delegat Holandji zgłosił pewne zastrzeżenia. Delegat Włoch i Niemiec, przeciwni tego rodzaju paktowi, głosu nie zabierali.

Następnie komisja główna przeszła do omówienia części, dotyczącej wojny chemicznej. — Delegaci Francji, Polski i Jugosławji poruszyli sprawę sankcyj na wypadek naruszenia zakazu wojny chemicznej. Delegat Polski zapowiedział złożenie uwag w tej sprawie przed drugiem czytaniem projektu. W odniesieniu do kontroli Paul — Boncour zapowiedział zgłoszenie dodatkowych poprawek przed drugiem czytaniem.

Francja przystaje na projekt definicji napastnika.

PARYŻ, (Pat). Korespondent Havasa w Genewie donosi, że w dniu wczorajszym Paul Boncour oświadczył prasie, że Francja popiera komisję bezpieczeństwa w jej wysiłkach i przyłącza się bez żadnych zastrzeżeń do projektu definicji napastnika.

Pragnąłbym — mówił Paul Boncour — by komisja główna przyjęła tę definicję jednomyślnie. Obawiam się jednak, że tak nie będzie i głęboko nad tem ubolewam. Mamy być może do czynienia z kamieniem węgielnym gmachu bezpieczeństwa międzynarodowego, który usiłujemy zbudować. Bez niego nie zdołamy zbudowa nic. Zasługą komisji oraz sprawozdawcy jest zastąpienie definicji o charakterze oderwanym przez listę wypadków kokretnych. Niewątpliwie lista ta jest niekompletna, lecz projekt, który jest w posiadaniu komisji, stanowi dostateczną podstawę do oceny. Jeżeli decyzja komisji głównej mieć będzie charakter negatywny, to należy z największym niepokojem patrzeć w przyszłość, gdyż obrady nasze nie będą mogły zakończyć się pomyślnie.

Gen. Schleicher uwięziony?

BERLIN, (Pat). Krążą tu uporczywe pogłoski, że b. kanclerz Rzeszy gen. von Schleicher przebywa przymusowo w Kistrzyniu. Gen. Schleicher korzysta podobno z wolności osobistej, musiał jednak zaręczyć słowem honoru, że nie będzie się wydalał poza obręb twierdzy.

Rehabilitacja niewinnie oskarżonego.

Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Wilnie rozegrał się epilog głośnej w swoim czasie sprawy rzekomych nadużyć w Kasie Chorych w Nowej Wilejce. W wyniku ciągnącego się około dwóch lat śledztwa były kierownik Kasy Chorych p. Józef Szukiewicz postawiony został w stan oskarżenia o spowodowaniet strat materjalnych Kasie Chorych w wysokości 2.203 zł. 31 gr. przez niedbałe i lekkomyślne wykonywanie powierzonych mu obowiązków w okresie od stycznia do grudnia 1930 r. Sąd Grodzki w osobie p. sędziego Dowgiałło przeprowadziwszy przewód sądowy, wydał wyrok uniewinniający całkowicie p. Szukiewicza od inkryminowanych mu zarzutów.

Na marginesie [...] tej sprawy przypomnieć się godzi, iż alarm z racji rzekomych nadużyć w Kasie Chorych w Nowej Wilejce wszczęty był w prasie opozycyjnej z „Dziennikiem Wileńskim" na czele, której zależało na skompromitowaniu p. Szukiewicza jako znanego podówczas i czynnego działacza społecznego i politycznego obozu pomajowego.

Uniewinniony p. Szukiewicz z racji tych alarmów przeżywał krańcową nędzę, nie mogąc nigdzie otrzymać pracy. Nawiązując do jego przeszłości wspomnieć należy, iż w latach powojennych był p. Szukiewicz organizatorem samorządu w Nowogródku, później zaś faktycznym twórcą szkolnictwa w powiecie dziśnieńskim oraz założycielem i do roku 1930 włącznie dyrektorem Gimnazjum Unji Lubelskiej w Głębokiem.

Charakterystycznem jest, iż jako obrońca niewinnie oskarżonego stanął przed sądem i bronił go bezinteresownie p. mec. Mieczysław Engiel, wybitny działacz z przeciwnego obozu politycznego.

„Braterska" walka o tysiące złotych.

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę Józefa Abucewicza, skazanego przez Sąd Okręgowy na karę 3 lat więzienia za puszczenie w obieg weksli z nieodpowiednim tekstem na sumę 78 tysięcy złotych na nazwisko brata swego Jana, reemigranta z Ameryki.

Jan Ab. zarzucił mu, że powierzone weksle in blanco wypełnił nieodpowiednim tekstem i puścił je w obieg, chcąc w ten sposób grubo zarobić na dolarach brata. Józefa Ab. osadzono wtedy na Łukiszkach, gdzie przebywał do wczoraj.

W Sądzie Apelacyjnym Józef Ab. udowodnił, że zarzuty brata są bezpodstawne. Weksle zostały wypełnione w porozumieniu z nim na sumę, jaką pożyczył Janowi, gdy ten przyjechał z Ameryki.

Sąd wydał wyrok uniewinniający. Powództwo popierał mec. Engel — bronił mec. Andrejew. Józef Abucewicz został wypuszczony z więzienia. WŁOD.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropją lecz samoobroną!

KRONIKA

Środa 31 Maj

Dziś: Anieli

Jutro: Bł. Jakuba

Wschód słońca — g. 3 m. 28

Zachód „ — g. 7 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 30/V — 1933 roku

Ciśnienie 760
Temperatura + 15
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiatr półn.-wschodni
Tend. — stan stały
Uwagi: chmurno.

— **Pogoda 31 maja br. według P. I. M.** — Pogoda naogół słoneczna i dość ciepło, o zachmurzeniu umiarkowanem. Miejscami jednak możliwy drobny deszcz. Słabe wiatry z kierunków północnych.

OSOBISTA

— **Powrót redaktora p. Okulicza.** Wczoraj powrócił po kilkudniowym pobycie z Łotwy naczelny redaktor naszego pisma p. Kazimierz Okulicz.

LITERACKA

— **Dzisiejsza Środa Literacka** poświęcona będzie twórczości Cyprjana Norwida w związku z 50 rocznicą Jego zgonu, przypadającą w bieżącym miesiącu. Na program wieczoru złożą się przemówienia prof. Manfreda Kridla i Władysława Arcimowicza i recytacje poezyj i prozy Norwida. Początek o godz. 20.30. Wstęp dla wprowadzonych gości 1 zł.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy wstępne** w Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta do klas I (po 6-ciu oddziałach szkoły powszechnej), IV-ej (po 7 oddziałach szkoły powsz.) i wyższych rozpoczną się dnia 16 czerwca r. b. o godz. 8. Podania przyjmuje kancelarja Gimnazjum do dn. 16 czerwca w godzinach 10—13.

— 6-KLASOWA PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA I OGRÓDEK DZIECIĘCY F. KOMISAROWEJ i F. SZWARCÓWNY, ulica Uniwersytecka 1-15, przyjmuje zapisy i udziela informacyj codziennie od godz. 9—13.

W szkole powszechnej będą czynne w roku szkolnym 1933-34 oddziały od 1-go do 5-go. Do oddziału 1-go przyjmowane będą dzieci od lat 6-ciu.

— W GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEM KOEDUKACYJNEM T-WA PEDAGOGÓW w Wilnie (z pełnemi prawami gimnazjów państwowych Kat. A) będą czynne klasy II—VIII. Egzaminy wstępne rozpoczną się 2-go czerwca o godz. 9 rano.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela codziennie od 9—13 kancelarja gimnazjum przy ulicy Portowej 5, tel. 14-91.

Przy gimnazjum oddziały I—V Szkoły Powszechnej. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci, urodzone w r. 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

— WYSTAWA „PIĘĆ LAT SAMORZĄDU UCZNIÓW" w Gimnazjum T-wa Pedagogów (Portowa 5) będzie otwarta do dnia 31 b. m. Wstęp wolny.

— **W Gimnazjum Human. Koed. T-wa Pedagogów w Wilnie** (z pełnemi prawami gimnaz. państwowych Kat. A) będą czynne klasy od II—VIII. Egzaminy wstępne rozpoczną się 1 czerwca o godz. 9 rano.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela codziennie od 9—13 kancelarja gimnazjum przy ul. Portowej 5, tel. 14—91.

Przy gimnazjum oddziały I—V Szkoły Powszechnej. Do oddziału 1-go przyjmowane będą dzieci, urodzone w r. 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

WOJSKOWA.

— **Kto dziś staje przed komisją poborową?** Przed komisją poborową w dniu dzisiejszym winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1912 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę S, zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu P. P.

Wszyscy objęci spisem muszą stawić się punktualnie o godz. 8 w lokalu przy ulicy Bazyljańskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Komunikat Z. O. K.** W dniu 31 maja o godz. 19 w lokalu Związku Oficerów Rezerwy Wileńska 33 odbędzie się zebranie na temat: „Wojnę wygra żołnierz dobrze wyszkolony i dobrze zaopatrzony", na którem przemawiać będą pp. generał Lucjan Żeligowski, dyrektor Maculewicz, prof. Janusz Jagmin i Franciszek Tyman.

— **Walne zgromadzenie Kuratorjum nad ociemniałymi.** Dzisiaj 31 maja o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie odbędziesię w lokalu Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów przy ul. Garbarskiej 3 walne zgromadzenie Kuratorjum nad ociemniałymi w Wilnie.

— **Zebranie Towarzystwa Neofilologicznego** odbędzie się w Gimnazjum im. Orzeszkowej w piątek 2.IV 1933 r. o godz. 19-ej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu P. T. N. w Krakowie poda Prof. C. Gilxeli. 2) Referat o nowszych badaniach nad genezą romantyzmu francuskiego wygłos. Mr. Marja Sorokówna.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— IZBA RZEMIEŚLNICZA W WILNIE NINIEJSZEM POWIADAMIA, że we środę dnia 31 maja 1933 r. o godz. 20 w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Mickiewicza 23 odbędzie się Walne Zebranie szewców, cholewkarzy i garbarzy w celu dokonania wyboru Zarządu i Rady Nadzorczej nowopowstającej spółdzielni szewskiej p. f. „Bulwil".

Chcący wziąć udział w głosowaniu winni zaopatrzyć się w karty rzemieślnicze i 3 złote tytułem wpisowego.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim „DŻIMBI". — Drugi występ Jadwigi Zaklickiej.** Dziś we środę dnia 31 maja o godz. 8 m. 15 w. fenomenalna komedja egzotyczna „Dżimbi" z niezrównaną wykonawczynią roli tytułowej, znakomitym gościem Jadwigą Zaklicką. „Dżimbi" — podbiła Wilno! — „Dżimbi" — to poetyczny, afrykański kwiat, porywający wszystkie oczy i serca ku sobie! — „Dżimbi" — to wspaniała kreacja uroczego gościa Jadwigi Zaklickiej, którą każdy powinien zobaczyć i podziwiać! — „Dżimbi" — to koncertowa gra naszego zespołu i artystyczny sukces dekoratora Makojnika! — „Dżimbi" reżyserował najznakomitszy teatrolog i reżyser dyr. Teofil Trzciński, który uczynił z tej samej sztuki fenomenalne sceniczne widowiska.

Czwartek i piątek dnia 1 i 2 czerwca — trzeci i czwarty gościnny występ Jadwigi Zaklickiej, w jej niedoścignionej kreacji „Dżimbi". — Zniżki nieważne.

— **Wyjazd Teatru Objazdowego** z głośną sztuką Devala „Mademoiselle" nastąpi już dnia 1 czerwca. — Pierwsze przedstawienie (1 czerwca) „Mademoiselle" będzie w Nowo Święcianach, następne dnia 2 czerwca w Staro-Święcianach, dnia 3 czerwca w Turmontach, 4 czerwca w Podbrodziu, 5 czerwca w Łyntupach.

— **Teatr muzyczny „Lutnia"**. Znakomita artystka H. Makowska niebawem zakończy cykl swych występów w Wilnie. Dziś w dalszym ciągu z jej udziałem ujrzymy świetną komedję muzyczną O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce" w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu. Sztuka ta zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności i cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Zniżki ważne. — Początek o godz. 8,30 w.

— **Hanka Ordonówna.** W myśl zapowiedzi, wystąpi z własnym recitalem we środę dnia 7 czerwca w „Lutni". Bilety już są do nabycia. Zainteresowanie olbrzymie.

— **Poranki dla dzieci i młodzieży w „Lutni".** Duże zainteresowanie budzą zapowiedziane na Zielone Święta poranki dla dzieci w „Lutni". Wesoła komedyjka na zakończenie roku szkolnego, baśń fantastyczna o „Marysi Sierotce", oraz popisy taneczne na „Balu Dworskim" stanowią przepiękny program z M. Szomańską, M. Milewską, J. Ihorą, M. Ostawikówną, oraz Ksenią Rubonówną niezwykle utalentowaną uczenicą Ryszardy Goreckiej — Morawskiej na czele zespołu tanecznego. Ceny miejsc od 25 gr. — Początek o g. 12 min. 30 po poł.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jednym z najenergiczniej pracujących oddziałów prowincjonalnych PCK jest Oddział Wilejski. Uruchomił już on dwa kursy sióstr pogotowia sanitarnego, oraz kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych, pierwszy tego rodzaju w Okręgu Wileńskim. Dnia 26 i 27 b. m. w obecności pp. naczelnika Rudzińskiego, starosty miejscowego, oraz delegata Zarządu Okręgu odbyły się egzamina a następnie uroczyste rozdanie świadectw. Kadry ratownicze PCK powiększyły się o 41 podinstruktorów, oraz 16 sióstr pogotowia sanitarnego.

Siewy i żniwa wstrzymują licytacje.

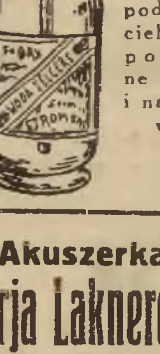
W ubiegłym okresie siewów wiosennych władze skarbowe wstrzymały na czas dwóch tygodni wszelkie licytacje mienia rolników zasekwestrowanego za zaległe podatki. — Licytacje podobne będą również wstrzymane na czas dwóch tygodni w okresie siewów jesiennych, oraz na przeciąg 4 tygodni w czasie żniw. (h)

Bezdomna rodzina na ulicy.

Wczoraj w godzinach porannych przy lasku magistrackim na rogu Kraszewskiego i Grodzkiej ulokowała się pod gołem niebem rodzina Stanisława Bagińskiego składająca się z 7 osób, w tem ojciec Bagińskiego 75-letni staruszek i 4 małych dzieci.

Rodzina ta została wyeksmitowana przed wczoraj z mieszkania przy ulicy Rysiej, gdyż Bagiński zarabiając bardzo mało nie miał czem zapłacić komornego.

Z polecenia władz administracyjnych bezdomną rodzinę ulokowano w przytułku bezdomnych przy ul. Dzielnej 56. (c)



PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na wykonanie w surowym stanie Mauzoleum Królewskiego w Bazylice Wileńskiej.

Przetarg odbędzie się w dn. 16 czerwca o g. 11 ej w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, przy ul. Magdaleny 2 w Małej Sali Konferencyjnej. Piśmienne oferty winny być złożone w tymże dniu do g. 9½ w Sekretarjacie Oddziału Sztuki i Kultury Urzędu Wojewódzkiego, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Sekretarjacie Oddz. Kultury i Sztuki Urzędu Wojew. w Wilnie lub w Warszawie — ul. Uniwersytecka 4, m. 6, tel. 8 80 19 u inż. H. Wąsowicza za zwrotem kosztu wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12-ej do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy b. Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferanta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Urząd Wojewódzki w Wilnie.

Wilno, dn. 27 maja 1933 r.

MIGNON G. EBERHART. 41

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Barre spojrzał na mnie lekceważąco.

— Toby się także zrobiło — rzekł swobodnie.

— Co... — wykrztusiłam i urwałam z wielkim trudem, bo O'Leary uciszył mnie wzrokiem.

— Są jeszcze inne przeszkody. Ubranie i bagaże Frawley'a i fakt, że wielu jego kolegów biurowych musiało wiedzieć, że pojechał do Hunting's End.

Barre machnął ręką. Paggi nie spuszczał z niego oczu. Killiam usiłował bez skutku wskrzesać ogień z zapalniczki, a Morse, patrząc w komin, bębnił palcami po poręczy fotelu.

—My tu w Hunting's End wiemy, że Frawley zabłądził wśród śnieżycy i nie wrócił.

—A więc taki jest pański plan. Raz pan już przekupił koronera, więc mógłby pan zrobić to drugi raz — rzekł po pauzie O'Leary. Świetnie pomyślane. Pan jest oportunistą, panie Barre. Czy pan sam to zaaranżował?

— Jak mam to rozumieć? Czy pan.

— To bardzo jasne — przerwał O'Leary. — Podejrzewam pana, że pan wyrzucił ciało przez okno, odciągnął je na pewną odległość od domu i schował w zaspie.

— O... — jęknęła Matil, zakrywając oczy delikatnemi, białemi rączkami.

O'Leary spojrzał na nią i rzekł:

— Przepraszam panią.

Barre potrząsnął głową.

— Nie — odparł spokojnie — ja tego nie zrobiłem, ale nawet gdybym zrobił, tobym się nie przyznał. Ponieważ jednak to się stało, niech pan spróbuje dowieść morderstwa, nie mając trupa. Niech pan spróbuje przeciwko świadectwu nas wszystkich.

— Pan nie uznaje prawa?

—O tyle, o ile uznaje je każdy człowiek — odrzekł Barre. Ale są rzeczy, które stawiam wyżej. Jestem pewny, że wszyscy są tego samego zdania, co ja. Nie możemy wskrzesić ani Hubera, ani Geralda i — byłem raz świadkiem, tak, że wiem, jak taka rzecz kala wszystkich współuczestników, jak zatruwa dusze. Nie mówiąc już o ruinie pozycji towarzyskiej, finansowej i honorowej. Powiem szczerze, że nie pragnę takich przejść. I nie chcę, żeby moi... ci, których kocham — spojrzał smutnie na Matil — przechodzili przez takie piekło — taką hańbę...

Ostatnie słowa wypowiedział tonem niezwykłej u siebie goryczy, absolutnie niezgodnej z jego swobodnem wytwornem opanowaniem.

Killian poruszył się niespokojnie, otworzył usta, jakby chcąc coś powiedzieć, zmilczał i rzuciłpapieros w ogień. Biały mundsztuk upadł zapalanym końcem do góry i dymił przez dłuższą chwilę jak maleńki wulkanik.

Morse wstał.

— Przekonał mnie pan wbrew woli, panie Juljanie — rzekł posępnie.— Sprawa jest podła, jakkolwiek będziemy na nią patrzeć.

— Co pan na to, panie Paggi? — zapytał dziwnie bezbarwnym głosem O'Leary.

Włoch wzruszył ramionami.

— Ja nie znam się na prawie — odparł — ale muszę mieć kawałek chleba. Jeżeli nabiorę kryminalnego rozgłosu, stracę możność zarobkowania. I zresztą — znów wzruszył barczystemi ramionami — mogliby mnie posądzić...

— Mogliby — potwierdził sucho O'Leary. — Mogliby posądzić każdego z was. Mogliby nawet wykryć prawdziwego winowajcę. Nie zapominajcie o tem.

— O, jak wy możecie...? — krzyknęła nagle Matil, występując przed przed front zebranej grupy, z podniesioną głową, załamanemi rękami i oczami gorejącemi ogniem oburzenia.

— Jak wy możecie....? Czy wszyscy jesteście tacy? Czy nie macie za grosz uczciwości? Czy wszyscy jesteście kłamcami i egoistami? Przez was jestem beznadziejnie nieszczęśliwa. Męczę się od pięciu lat. Narzuciliście mi swoje okropne, egistyczne tajemnice. I chcecie, żeby się to znów powtórzyło. Jesteście podli. Gardzę wami. Uważacie, że wszystko można zrobić za pieniądze. Wszystko obliczacie na pieniądze.... — Urwała, żeby zaczerpnąć tchu i opanować głos. — Słuchajcie. Jeżeli przeprowadzicie to, co zamierzacie, pójdę sama na policję i powiem wszystko. Nie możecie mi tego zabronić. Nie dbam o wasze argumenty, nie zlęknę się gróźb. Zrobię tak, jak powiedziałam.

— Sentymentalna oślica! — syknęła Łucja, błyskając kolczykami. — Wrodziłaś się w matkę.

— Matil — Matil! — Barre znalazł się u boku dziewczyny. — Moja najdroższa, ja nie przypuszczałem, że ty to tak odczujesz. Postąpisz tak, as uznasz za stosowne. Twego ojca zamordowano — ty masz decydujący głos. Ja radziłem tak, jak mi się zdawało, że będzie najlepiej dla wszystkich. Przebacz mi, Matil. Jestem na twoje rozkazy. Jeżeli chcesz policji, aresztowań, sądu, tortury zeznań... — Urwał. — Nie, nie będą cię namawiał. Myślałem, że działam dla twego spokoju. Nie wiedziałem, że jesteś nieszczęśliwa z powodu konieczności utrzymywania pewnych rzeczy w tajemnicy. Wierz mi, Matil, że zrobię wszystko, co zechcesz.

Matil wybuchnęła konwulsyjnem łkaniem, od którego wstrząsała się cała jej szczupła figurka. Barre objął ją ramionami, lecz mu się wyrwała, minęła rzucającego się ku niej z wyciągniętemi rękami Paggi'ego i schroniła się szybko do swego pokoju. Gdy drzwi się za nią zamknęły, pierwsza opamiętała się i przerwała milczenie Łucja.

—Czy to nie czas na obiad? Aneta do roboty! Co się gapisz? I ty, Brunker, także. Ale — czekaj, Brunker — przynieś mi wódki. Trzę... trzęsę się z zimna.

Dostała wódki. Mam wrażenie, że był to czysty spirytus, bo zabrakło jej tchu. Brunker nie pytał o nic. Musiał znać jej przyzwyczajenia. Paggi poszedł za nim do stołu bufetowego i wrócił z oczami rozgorzałemi bardziej niż kiedykolwiek i wargami czerwonemi jak krew. I inni musieli czuć potrzebę podniety, bo kiedy, załadowawszy Łucję do łóżka z kolczykami i wszystkiem, wróciłam do bawialni, wśród towarzystwa panowało pewne sztuczne ożywienie, maskujące nastrój cichej grozy. Do tej pory nie myślano o piciu, ale zniknięcie ciała okazało się dla wszystkich przysłowiową ostatnią kropią. Poniechano wszelkich względów moralnych czy konwencjonalnych, przestano udawać.

Teresa i Helena zaczęły dogadywać jedna drugiej. Helena czuliła się głupio do mężo. Teresa, skulona w kącie kanapy, błyskała oczami niczem rozłoszczona kocica i sypała przez zęby obelżywemi docinkami. Paggi, atakowany przez żonę, zapadł w ponure milczenie. Barre wstrzymał się ostrożnie od rozmowy, a Morse, blady i zdenerwowany, patrzył ciągle w ogień. Brunker krzątał się po pokoju, jak zawsze obojętny i niewzruszony. Z kuchni dolatywało monotonne nucenie kucharki. Nim Brunker zaanonsował obiad, O'Leary zdążył zrewidować cały dom. Najdłużej siedział w pokoju Frawley'a. Cichy, melodyjny dźwięk gongu, dziwnie niesamowity wśród złowieszczej ciszy, zastał go na galerji. Zasiadł do stołu z twarzą uderzająco mizerną i zmęczoną.

Obiad odbył się w nastroju strasznym. Nikt nie poszedł się przebrać z obawy przed własnym pokojem. Matil, już nie zapłakana, ale blada jak papier, traktowała swoich gości ni to konwencjonalnie uprzejmie, ni to wzgardliwie. Nikt nie miał apetytu. Posiłek składał się głównie z rozgotowanych jarzyn, kotletów z ryb, scukszanych konfitur i kawy. Chleba nie podano wcale. Helena otrzęsała się na to wszystko zupełnie otwarcie.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp.
Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40
Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.